Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.83 zł. miesięcznie, 11.47 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 22. | BYDGOSZCZ, środa dnia 28 stycznia 1931 r. | Rok XXV.

Paneuropa i polityka włosko-niemiecka

Samobójstwo gospodarcze Niemiec i Włoch w obliczu zaofiarowanej pomocy.

Na Paneuropę polityczną, według początkowego projektu Brianda można się zapatrywać dwojako: jako na mrzonkę i **jako na wzniosłą ideę przewodnią dla ludów europejskich, które powinny dążyć do jej zrealizowania na przekór wszystkim nasuwającym się trudnościom.** Na Paneuropę gospodarczą, która powstała jako redukcja pierwotnego projektu, **można zapatrywać się tylko przychylnie.**

To co widzimy w naszej części świata **jest głupstwem, które na głupstwie jedzie i głupstwem pogania.** Wszyscy cierpią na brak rynków zbytu i wszyscy zajęci są stałem podwyższaniem murów celnych. Państwa przemysłowe sprowadzają produkty rolne z krajów zamorskich, które nie chcąc kupować ich wytworów przemysłowych i jednocześnie usiłują narzucić drogą dumpingu kupowanie tych towarów państwom rolniczym, przed wywozem których **zamykają drzwi na cztery spusty.** Niemcy stosują właśnie taką politykę wobec Argentyny i Polski. Znów Mussolini na gwałt użyźnia nieużytki i kupuje pszenicę w Bolszewji, w tej Bolszewji, która nie weźmie od niego ani pomarańczy, ani wina, **ani makaronu, ani samochodów, ani sztucznego jedwabiu, ani przeznaczonych ostatnio na wywóz idei faszystowskich...**

Ludom europejskim jest źle tak, **jak nigdy nie było.** Politycy niemieccy twierdzą, że klucz do poprawy znajduje się w przyłączeniu do Rzeszy **polskiego Pomorza i Górnego Śląska.** Mussolini uważa podobnie, że Włochy zostaną zbawione, gdy im Francja odda kawałek Afryki Północnej, do której i tak **mogą emigrować w nieograniczonej liczbie.**

Przypuśćmy, że Polska jak długa i szeroka straciłaby zmysły i oddała Niemcom w prezencie żądane przez nich prowincje. I cóżby się stało? Do liczby 4 miljonów bezrobotnych niemieckich trzebaby **dopisać 100 000 polskich z wymienionych terenów więcej, następne 100 000 któreby straciło pracę na skutek konkurencji analogicznych przemysłów niemieckich.** Gdyby znów Francja zrobiła prezent Włochom z całej Afryki, Mussolini, który nie ma pieniędzy, musiałby się jeszcze prosić, aby mu dołożono **kredyty na zagospodarowanie się!!!**

Znakomity publicysta francuski p. Juljusz Sauerwein w korespondencji dla „Prager Presse“ odpowiada pod adresem tych obłąkanych nacjonalizmem narodów: Primum vivere, deinde revidere. — najpierw żyć, potem rewidować — i formułuje swoje myśli w sprawie Paneuropy i zaproszenia do niej Moskwy następująco:

1. Ruch paneuropejski jest jedynym środkiem przeciwko obecnemu straszliwemu kryzysowi.

2. Jest jasne, że ten ruch odpowiada francuskim tendencjom politycznym.

3. Jest niesporne, że Paneuropa z punktu widzenia gospodarczego jest najbardziej potrzebna Niemcom, Włochom i państwom rolniczym wschodu Europy.

4. Współpraca w tym kierunku nie znaczy bynajmniej, że oba mocarstwa rezygnują z poprawy istniejących układów na drodze prawnej.

5. **Jedynym krajem, który politycznie i gospodarczo przez europejską federację winien być zwalczany — jest Rosja.**

I właśnie tę Rosję zaprosił do Genewy min. włoski p. Grandi, zaprosił w imię rewizji traktatów **na przekór straszliwej rzeczywistości swego kraju** i uzyskał poparcie Curtiusa, **tego Curtiusa, który reprezentował w Genewie 4 miljony niemieckich bezrobotnych...**

Pan Grandi tak w Genewie postąpił, ale p. Asvero Gravelli, szef całej państwowej prasy faszystowskiej, pragnie zreformować Europę w czasopiśmie pięknie zatytułowanem „Antieuropa“ i pisze:

„Chcemy, aby przestała istnieć Europa, jako terytorjum kolonizacyjne dla zboża. I dziś ci faszyści idą na przebudowanie Europy przy pomocy zwalczanych przez nich bolszewików, **idą nieposiadając kapitału, idą w momencie bankructwa gospodarczego, idą, chociaż Francja wyciąga do nich rękę pełną złota!!!**

A Niemcy? W Niemczech na nowy rok prezydent Hindenburg wyrzekł ważkie słowa:

„Niemcy posiadają w swych rękach klucz do światowego pokoju i do odbudowy gospodarczej Europy i będzie to oznaczało katastrofę świata, jeżeli ta sytuacja państwa niemieckiego będzie nieodpowiednio użyta...“

Niemcy i Włochy, zapatrzone w wielkie posłannictwo, straciły zrozumienie **bogactwa Amerykanów, dla przesądów Azjatów i dla Bolszewików ze swoimi przesadnemi ideałami.“**

Tego przekształcenia ma dokonać ojczyzna Mussoliniego, która rozbudowała przemysł w kraju nieposiadającym ani węgla ani żelaza, która forsuje produkcję rolną na nieużytkach kosztem miljonów, **gdy kraje, posiadające czarnoziem nie mogą spieniężyć swego** rzeczywistości. Jednym się zdaje, że są dalej Herrenvolkiem, gdy w rzeczywistości są **Arbeitslosenvolkiem, raczej Bettlervolkiem** (zamiast krajem panów krajem bezrobotnych, a nawet krajem żebraków). **Faszystom marzy się po głowach sfaszyzmowanie całej Europy, gdy u siebie jeść nie mają i, gdy obcinają głodowe pobory urzędnicze!!!!!**

Czy to nie jest polityka małego Kazia... Takiego Kazia, który chciał być wielkim, więc obraził się na tatę i powiada: **Jak tata mnie nie usłucha, to przestanę jeść i umrę, i dopiero się tata zmartwi...**

Przyszłość Europy zależna jest wprost od tego, aby w niej zwyciężyło zrozumienie szarej rzeczywistości, aby chore głowy, którym się marzą wojny, czy rewizje traktatów zostały zastąpione **przez ludzi, którzy dadzą chleb głodnym miljonom.**

Czy na to zrozumienie długo będziemy czekać? Czy myśl ludzką wprowadzić na nowe tory może tylko straszliwa nędza? Czy wiele jeszcze łez popłynie, nim się opamiętają złe duchy naszej nieszczęśliwej części świata? Kiedyż zrozumiemy, że **primum vivere deinde revidere — że najpierw musimy wszyscy żyć, a dopiero potem radzić nad zmianami karty politycznej?**

Czy to nastąpi dopiero wtedy, gdy warjacka polityka Mussoliniego zostanie zatopiona w morzu krwi antyfaszystowskiej rewolucji, a swastykę Hackenkreuzlerów strzaska krwawy topór rewolucji komunistycznej?

St. Równicki.

Uspokojenie Małopolski Wschodniej

wszechstronnie oświetlone w Sejmie.

Jeszcze jeden poseł B. B. z Poznańskiego, płk. Bociański złożył mandat — nie godząc się na metody brzeskie.

Warszawa, 26. 1. Ślubowanie poselskie złożyli posłowie: Stanisław Ostrowski i Władysław Starzak. Poseł **Ludwik Bociański** z Ostrowa zrzekł się mandatu.

Izba przystąpiła do sprawozdania komisji prawniczej o projekcie ustawy, uchylającej przepisy wyjątkowe, związane z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą lub religją obywateli Rzeczypospolitej. Ustawa znosi ograniczenia, dotyczące nietylko jednej rasy lub wyznania, lecz stosuje się do wszystkich. **Ksiądz Czuj** (BB) wita z zadowoleniem ustawę, która m. in. znosi także ograniczenia, odnoszące się do **Kościoła katolickiego.** Poseł **Bitner** (Ch. D.) uważa, iż wbrew temu, co powiedział przedmówca, ustawa ta **nie znosi** ograniczeń dotyczących Kościoła katolickiego i

przywilejów Cerkwi prawosławnej.

Dlatego oświadcza się za odesłaniem ustawy do komisji prawniczej, gdyż ustawa nie jest należycie opracowana z punktu widzenia prawnego. Poseł Minc-berg (BB) oświadcza, iż ustawa ta przyczyni się do

uzdrowienia stosunków polsko-żydowskich,

co wyjdzie na korzyść Rzeczypospolitej i jej obywateli. W głosowaniu Izba odrzuciła wniosek o odesłanie sprawy do komisji; wszystkie poprawki i projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Zkolei przystąpiono do sprawozdania komisji administracyjnej o wniosku klubu ukraińskiego w sprawie tzw. pacyfikacji. Sprawozdawca poseł **Zdzisław Stroński** (BB) uważa, iż

wniosek posłów ukraińskich,

który mówi tylko o skutkach a pomija milczeniem przyczyny, które skłoniły rząd do wydania zarządzeń ochronnych, jest aktem o charakterze wyłącznie politycznej demonstracji. Referent stwierdza, iż pożycie między ludnością polską a ukraińską układa się i ze strony ludności polskiej niema żadnej tendencji, aby hamować rozwój ukraińskich instytucyj kulturalnych i gospodarczych. Są jednak pewne koła ukraińskie, którym na tem zależy. Zobrazowawszy rozwój starej kulturalnej instytucji ukraińskiej **„Proswity“** mówca zapytuje, czy możliwy byłby taki rozwój, gdyby władze temu się sprzeciwiały, lub ludność polska była niechętna tej organizacji? Następnie mówca ilustruje

rozwój instytucyj gospodarczych ukraińskich,

których w czasach zaborczych prawie nie było. Kto więc mówi o ucisku ludności ukraińskiej, ten nie zna faktów, lub kieruje się świadomie złą wolą. Są koła i posłowie, którzy się przeciwstawiają współżyciu ludności ukraińskiej z polską. Jest

organizacja ukraińska, zrodzona w posiewie zbrodni:

ukraińska organizacja wojskowa, która

kolebkę swą ma w Berlinie.

Usiłowania jej popierane są przez pewne koła polityczne niektórych państw ościennych. Jeżeli ktoś temu przeczy, to czemuż członkowie tej organizacji mordują ludzi, sprzyjających idei zgodnego współżycia? Skarżą się niektórzy na **zamykanie gimnazjów,** a nie mówi się o tem, że w Przemyślu **zamordowany został dyrektor Matwijak** za swój lojalny stosunek wobec państwa. Przyczyna zadrażnienia więc nie tkwi w naturalnem współżyciu obu narodowości, lecz to ziarno nienawiści trzeba wciąż nanowo zasiewać. Referent w zakończeniu obszernego referatu, w którym przedstawił akcję rządu, mającą na celu uspokojenie ludności, wniósł

o odrzucenie wniosku ukraińskiego

a przyjęcie natomiast wniosku komisji, który brzmi:

„Sejm uznaje za uzasadnione i konieczne zarządzenia władz państwowych na terenie trzech województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, wydanych dla zapewnienia całej ludności, zamieszkującej te województwa, ochrony przed aktami gwałtu, niszczeniem przeważnej części mienia osobistego, a także i państwo-

Schacht będzie ministrem skarbu Hitlerowców

chociaż go sami nazywają „zbrodniarzem inflacji“!

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 27. 1. W bankiecie urządzonym przez narodowego socjalistę posła Göringa wziął udział **b. prezes Banku Rzeszy dr. Schacht, manifestując tem samem swoje wyraźne sympatje dla ruchu narodowo socjalistycznego.** Dr. Schacht, jak wiadomo, z polecenia Hitlera badał bezowocnie w Stanach Zjednoczonych **możliwość rewizji planu Younga.** Jest on obecnie upatrzony przez koła narodowo-socjalistyczne na przyszłego ministra skarbu Rzeszy Niemieckiej w gabinecie narodowo-socjalistycznym.

Charakterystycznym dowodem panujących stosunków jest fakt, że w tym samym dniu, w którym Hitlerowcy gościli u siebie dra Schachta, przodujący ich organ w Brandenburgji **„Czerwony Orzeł“ nazwał go zbrodniarzem inflacji, który wydał Niemcy na łup planu Dawesa.**

AR.

wego i zagrażaniu życiu ludności **a nie przewiduje potrzeby wyłonienia specjalnej komisji sejmowej dla zbadania tych spraw,** ponieważ sprawy zostały w dostateczny sposób wyjaśnione przez oświadczenie rządu i prace komisji administracyjnej.

W dyskusji na plenum Sejmu nad wnioskiem ukraińskim w sprawie pacyfikacji w Małopolsce zabierali głos posłowie Baran (Kl. Ukr.), Dubois (PPS), Róg (Kl. Chł.) i Ładyka (Kl. Ukr. socj. radyk.) poczem przemawiał

minister Składkowski.

Minister stwierdził w imieniu rządu, że cała „pacyfikacja" miała swe przyczyny, swój przebieg i swoje skutki. Przyczyną jej był przeszło 2-miesięczny sabotaż, który staraliśmy się ukrócić lokalnemi środkami, lecz nie mogliśmy go ukrócić ze względu na jego ogromne rozmiary i na to, że był podtrzymywany przez akcję sztabu ukraińskiej organizacji wojskowej. Tu p. minister powołuje się na artykuł prasy ukraińskiej „Ukraina", wychodzącej w Chicago, który otwarcie pisze o wystąpieniach ukraińskiej organizacji wojskowej i o tem, że wystąpienia te mają na celu szerzenie zamętu, wywarcie wpływu na masy ukraińskie i że zwrócone są one

przeciwko państwu polskiemu.

Akcja ta zasilana była z zagranicy. Posłowie z lewicy, którzy zwalczali nacjonalizm, jednocześnie popierali nacjonalizm ukraiński, szydząc, że mocny rząd nie umiał sobie z tą akcją poradzić, ale mocny rząd stanął tu wobec mocnego subwencjonowania tego ruchu i mocny rząd miał do wyboru albo ogłosić stan oblężenia, któryby pociągnął za sobą rozstrzeliwanie ludzi, albo przed

użyciem szkoły policyjnej w Mostach Wielkich.

I tę właśnie drogę wybrał — mam wrażenie humanitarną. Jeżeli porównać tę metodę z metodami sabotażystów, to bezwzględnie była to droga humanitarna. Minister Składkowski oświadczył dalej: Stwierdzam kategorycznie, że rząd stoi na stanowisku

równości wszystkich obywateli bez różnicy wyznań i narodowości.

Stojąc na zasadzie równości również stoi na zasadzie **równej odpowiedzialności.** Dlatego, że zrobili to Ukraińcy, to jeszcze nie powód, ażeby to można było puścić płazem. Gdyby to zrobili Polacy, rząd użyłby takich samych środków radykalnych.

Większość rządowa w Senacie niechętnie słucha o Brześciu.

Prokurator miał obowiązek wkroczyć.

Warszawa, 26. 1. (PAT). Marszałek Raczkiewicz, otwierając posiedzenie Senatu, oświadczył, że wobec **nieustalenia kandydatów na członków Trybunału Stanu,** pierwszy punkt spada z porządku obrad. Zkolei przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o projekcie ustawy o zaciągnięciu 6 i pół proc.

pożyczki zagraniczej.

Sprawozdawca senator Szarski podkreślił korzyści z pożyczki, zaznaczając, że obecna umowa jest bez porównania korzystniejszą od dawnej, a za pożyczkę na jej zasadzie uzyskamy odpowiednią wartość monopolową. Komisja uznała tę tranzakcję za dodatnią, gdyż o uzyskaniu pożyczki na lepszych warunkach nie może być mowy. Referent wnosi o przyjęcie przedłożenia rządowego.

Senator Głąbiński (Kl. Nar.) oświadczył, że klub jego głosować będzie przeciw wnioskodawcom w komisji, ponieważ nowa umowa w jej stanie dotychczasowym nie poprawia złego stanu dawnej umowy, a jeszcze go pogarsza.

W dalszym ciągu zabierali głos senatorowie Pawlikowski (Kl. Ukr.), Gross (PPS.) i Ciastek (Kl. Chł.), wypowiadając się przeciw przedłożeniu rządowemu.

Senator Gross w przemówieniu swem oświadczył, że projekt ustawy jest wyrazem polityki ubiegania się o obcą walutę i to wówczas, gdy jego zdaniem

nasze zapasy walutowe są dostateczne na pokrycie obiegu złotych.

Przy okazji senator Gross omówił sprawę zmiany naszego ustroju pieniężnego i oświadczył, że należałoby za pomocą ankiety, zbadać, w jaki sposób będzie można rozszerzyć prawo emisyjne państwa.

Po wyczerpaniu listy mówców przystąpiono do głosowania **uchwalając oba przedłożenia rządowe** zgodnie z propozycją komisji.

Zkolei Senat przystąpił do sprawozdania komisji prawniczej o wniosku Klubu Narod. **w sprawie uwięzienia byłych posłów i postępowania wobec nich w twierdzi brzeskiej.**

Sprawozdawca senator Poczętowski (BB.) podkreślił bezzasadność wywodów **prawnych,** zawartych w pierwszych z trzech punktach wniosku Klubu Narod., zaś co do punktu czwartego to Senat nie może przeprowadzić dochodzeń dla ustalenia stanu faktycznego, proponuje więc Senatowi w imieniu komisji **odrzucić wniosek** Klubu Narodowego jako nieuzasadniony i niedopuszczalny.

Senator Godlewski (Kl. Nar.) w dłuższym wywodzie bronił stanowiska, zajętego przez Klub we wniosku i

występował przeciwko temu, aby osoby cywilne pociągane do odpowiedzialności karnej przez władze cywilne umieszczano w więzieniu wojskowem.

Mówiąc o postępowaniu z więźniami w Brześciu, twierdzi, że strony mają prawo wnoszenia zażalenia, ale nie mają obowiązku i mogą z prawa nie skorzystać, natomiast

prokurator miał obowiązek wystąpić.

W zakończeniu mówca oświadczył, że w interesie Polski leży przeprowadzić śledztwo i **ukarać winnych.**

Senator Kopciński (PPS.) dopatruje się w postępowaniu władz w stosunku do Brześcia

nuty nieszczerości

oraz usiłowania, aby tę sprawę zdjąć z terenu moralnego i przesunąć na platformę polityczną.

Senator Marchlewski (Kl. Chł.) zwraca uwagę na wrzenie, jakie zrobiło wśród społeczeństwa postępowanie w stosunku do więźniów brzeskich.

Senator **Kobyliński** (Ch. D.) oświadczył, że klub jego głosować będzie za wnioskiem Klubu Narod., kreśli dalej działalność senatora Korfantego na Śląsku i oświadcza, że nie chce przesądzać przewodu sądowego, ale o ile zna sprawę, to skarga przeciwko niemu nie ma podstaw.

Po krótkiem przemówieniu senatora Popławskiego (NPR.) zabrał głos senator Roman (BBWR.), zastrzegając się przeciw pomawianiu BBWR. o chowanie się za formułki prawnicze. Najprostszą drogę wskazuje zdaniem mówcy ustawa,

ażeby poszkodowani zwrócili się do niezawisłych sądów Rzplitej.

Jeżeli chodzi o drogę parlamentarną, istnieje wyzyskana przez opozycję droga interpelacji. Nie należy wciąż tylko mówić o **traktowaniach** więźniów, ale mówić o przyczynach, które do Brześcia dopuściły. Brześć jednak nie będzie hańbą naszej godności jako narodu, lecz owszem pozostanie żywem ostrzeżeniem, iż są granice, poza które nawet w walkach politycznych posuwać się nie można, gdyż poza tą metą jest już zagrożony interes państwa.

Sen. Poczętowski (BB) stwierdza, że nastroje brzeskie są kopaniem przepaści między rządem a społeczeństwem.

Na wniosek senatora Głąbińskiego odbyło się głosowanie imienne. Głosowało 99 senatorów. Za wnioskiem komisji, tj. przeciw wnioskowi Klubu Narodowego oświadczyło się 68 senatorów, przeciw 29, 2 kartki oddano białe.

„Wielki dzień" w Sejmie i Senacie.

(Telefon własny.)

Warszawa, 27. 1. W gmachu sejmowym wrzało w wczorajszy poniedziałek jak w ulu, gdyż zarówno Sejm jak i Senat miały załatwić sprawy, które już od dłuższego czasu żywo obchodziły całe społeczeństwo polskie. Mianowicie sprawę pacyfikacji (uspokojenia) Małopolski Wschodniej i sprawę Brześcia. Zarówno senatorowie jak i posłowie przybyli prawie w komplecie.

Bufet sejmowy był oblężony,

ale dziwnym sposobem **nie można było dostać wódki,** ale nie trzeba było takiej podniety, bo i tak umysły były wzburzone i w czasie przemówienia mówcy dostarczali dalszych podniet nawet w Senacie.

Obrady były bardzo ożywione, aby już nie mówić o Sejmie, gdzie bardzo często dochodziło do takiej wrzawy, że myślano iż lada chwili wybuchnie wielka awantura.

Żaden z mówców nie mógł przemówić bez przeszkody,

przyczem naturalnie posłowie z BB zachowywali się naogół niepoważnie, uwagami i śmiechem przerywając mówcom.

Podczas wywodów posła Stanisława Strońskiego (Klub Narodowy) w sprawie Brześcia urządzili sanatorzy obstrukcję taką. że mówca musiał czekać aż Izba pozwoli mu dokończyć zdania. Pozatem znamienny był fakt, że cały szereg młodych posłów miał możność wykazać swoje zdolności. Na przykład Zdzisław Stroński (BB) napewno uzyskał uznanie swojego klubu. Więzień brzeski poseł Dubois był gorąco oklaskiwany przez opozycję, tak samo młodziutki „obwiepolak" Stypułkowski.

Obrady były męczące Posiedzenie Sejmu trwało 12¾ godziny, a mianowicie do dziś godziny 5,40 rano. Pozatem prawie każdy mówca wnosił do sprawy coś nowego tak, że uwaga była ciągle napięta. Posłowie znajdowali się też po większej części na sali i nie wychodzili tak często, jak się to zazwyczaj dzieje. Tak samo wytrwali byli niektórzy ministrowie, a przedewszystkiem minister Składkowski. Galerja dla publiczności oraz loże dla prasy były naturalnie zapełnione.

Posiedzenie Senatu trwało dłużej niż przypuszczano tak, że opóźniono o godzinę rozpoczęcie obrad.

Senat zajmował się szczególnie sprawą Brześcia.

Sądzono, iż już w Senacie premjer Sławek przedstawi deklarację rządu, ale nikt z ministrów w sprawie Brześcia głosu nie zabierał, nawet nie minister sprawiedliwości Michałowski.

Senator Godlewski (N. D.) rozpoczął swoje obszerne przemówienie takiemi uwagami: „Różnemi mówili językami, więc porozumieć się nie możemy. **My mówimy językiem zachodu, kultury zachodniej i my szanujemy godność człowieka, cenną zdobycz kultury zachodniej"...**

Senator **Seyda** oświadczył, że

pisma konfiskuje się za pierwsze lepsze błahostki,

a tymczasem za setki artykułów rozsianych w całej prasie w sprawie Brześcia procesów się nie wytacza, co robi wrażenie, że się ich wytoczyć nie chce...

Głosowanie było imienne i poszło oczywiście po myśli B. B. Dwóch senatorów oddało białe kartki.

Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 5-tej po południu. Po załatwieniu kilku spraw formalnych, przystąpiono do kwestji równouprawnienia wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

Poseł Bitner (Ch. D.) zwrócił uwagę, że nowa ustawa nie znosi ograniczeń względem kościoła katolickiego i przywilejów cerkwi prawosławnej, n. p. **cerkiew prawosławna może unieważniać małżeństwo zawarte przez dwóch katolików w kościele katolickiem, o ile później jeden z małżonków przeszedł na prawosławie.** Wniosek ten nie uzyskał większości jako zadaleko idący...

W sprawie pacyfikacji Małopolski wschodniej wygłosił referat poseł Zdzisław Stroński a w dyskusji przemawiał między innemi Dubois więzień brzeski. Posłowie z B. B. przeszkadzali mu bardzo, poseł Dubois jednak nie pozwolił się wyprowadzić z równowagi. Przemawiał również **minister Składkowski,** który nie jest dobrym mówcą. Nie powiedział on nic nowego, a

sprawa jakiegoś zegarka złotego,

który minister kazał odebrać policjantowi, ponieważ ten go skradł, zrobiło na obecnych dziwne wrażenie.

Do sprawy brzeskiej przystąpiono dopiero krótko przed północą.

Sprawę brzeską w Sejmie referował poseł Paschalski (B. B.). Przemówienie jego było najeżone kruczkami adwokackiemi i bardzo suche. Po nim zabrał głos poseł Stanisław Stroński. Omawiał on kolejno najgłówniejsze

udręki więźniów brzeskich,

które zresztą czytelnicy nasi znają już z innych sprawozdań. O szczególnym wypadku, który poruszył poseł Stroński, napiszemy jutro. Przemówił w końcu **premjer Sławek.**

Co oświadczył Sławek?

W Brześciu był regulamin więzienny ciężki, lecz ci którzy o Polskę walczyli przechodzili przez więzienia znacznie cięższe.

Zbadałem sprawę i stwierdzam, że **sadyzmu i znęcania się nie było (?!)** lecz tam jak w każdem więzieniu posłuch musiał być w razie oporu **wymuszony siłą.** Innych więzień na świecie niema!

Próbujecie oczernić oficerów, którzy chwalebniejszą niż wy mają przeszłość. Regulamin i przepisów oni nie przekroczyli.

Pragnę dodać, że wytoczone posłom sprawy nie zostały umorzone i znajdą swoje rozwiązanie w sądzie.

Deterling tworzy w Niemczech monopol benzynowy

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 27. 1. Znany angielski **król naftowy Henryk Deterling,** prezes koncernu naftowego Royal - Dutch - Shell przyjechał do Berlina i stanął w hotelu Adlon. Przyjazd Deterlinga pozostaje w związku z pertraktacjami jakie ma prowadzić ze rządem niemieckim w sprawie za**prowadzenia monopolu sprzedaży benzyny i udzielenia pożyczki pod zastaw eksploatacji powyższego monopolu.**

Deterling znany jest jako kierownicza osobistość ruchu antysowieckiego i od 10 lat prowadzi zdecydowaną walkę z unją sowiecka, posługując się rozmaitemi środkami, a nawet jak dowodzi afera fałszowania, czerwońców, nie cofnął się przed finansowaniem zniszczenia waluty sowieckiej. AR.

Polska, Niemcy i „Duch Genewy”.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.

Genewa, w styczniu.

Wielkie zainteresowanie i wielkie uczucie ulgi — oto główne wrażenie każdego przeciętnego słuchacza wczorajszej niemiecko - polskiej debaty na Radzie Ligi Narodów. Dlaczego ulgi? Bo powszechnie spodziewano się, że dr. Curtius **będzie przemawiał w tonie ostrym,** że postawi żądania trudne do przyjęcia przez Polskę, co może się tylko przyczynić do przerodzenia się skargi mniejszościowej **na spór polityczny.** Tymczasem dr. Curtius przemawiał monotonnie, umiarkowanie, bez żadnego silniejszego akcentu w głosie, bez najmniejszego gestu, **któryby w genewskim „salonie międzynarodowym“ uznany został za nieprzyzwoity.** P. Zaleski odpowiedział w tym samym tonie i pozwolił sobie jedynie na lekką w pewnych ustępach swej mowy ironję.

Takie jest wrażenie pierwsze, powierzchowne. Przeczytajmy jednak uważnie mowę dr. Curtiusa, przypomnijmy sobie w jakiej atmosferze zrodziła się skarga niemiecka. Rola niemieckiego ministra w Genewie była tym razem **bardzo trudna.** W listopadzie r. z. musiał pod naporem nacjonalistów coś uczynić, jakoś za wyborczą przegraną naszych Niemców spróbować się „odegrać“. Jego trzy noty nic konkretnego nie proponowały, ale zdawały się zapowiadać na styczeń, nad Lemanem, **burzę nielada.** Tymczasem w opinji niemieckiej nastąpiło pewne odprężenie, zaś atmosfera Ligi Narodów w niczem nie przypomina **nastrojów panujących w komisji spraw zagranicznych Reichstagu pod przewodnictwem p. Fricka...**

P. Curtius nie mógł nawet przez chwilę myśleć o tem, aby swojem genewskiem wystąpieniem mógł sobie zyskać poklask hitlerowców. Rozumie, że oddałby przez to swemu krajowi niedźwiedzią przysługę; chce zachować nazewnątrz opinję męża stanu mogącego kontynuować politykę Stresemanna... Z drugiej strony nie mógł, rzecz jasna, nie liczyć się z wymogami wewnętrznej sytuacji w Niemczech. Wsadził więc do swej mowy ustęp o rewizji granic; **uczynił aluzję do Brześcia i do „pacyfikacji“ w Małopolsce wschodniej;** insynuował, że praworządność obniżyła się w Polsce — słowem zredagował swój tekst bardzo perfidnie. Niemcy, czytając tę mowę w dziennikach, wiedzą, że ich minister przemawiał stanowczo, mocno i zjadliwie, zaś genewscy słuchacze p. Curtiusa, pozostający pod wrażeniem monotonji jego głosu, odnieśli wrażenie umiaru i powściągliwości.

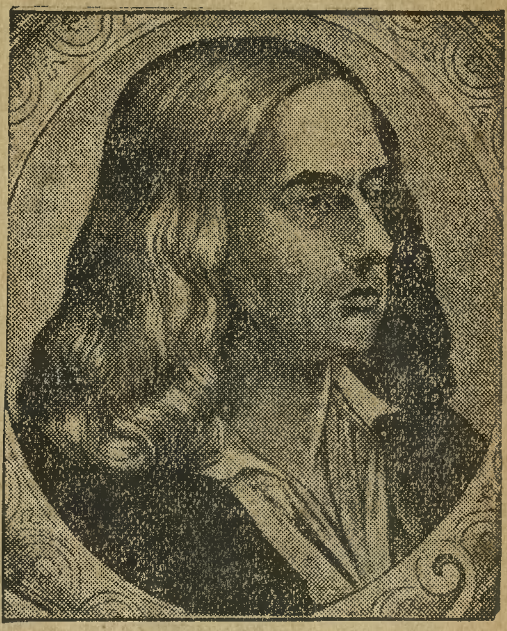
Że p. Zaleski będzie mówił zgodnie z genewskim obyczajem, w to nie wątpił nikt, kto zna naszego ministra spraw zagranicznych. Ale i p. Zaleski **zgotował miłą niespodziankę swym polskim słuchaczom.** Jego mowa napisana była doskonale, obfitowała w ustępy mocne i zręcznie odparowywała niemieckie zarzuty. Ciągle trzeba w Genewie przypominać, że „mniejszości muszą być nieraz bronione przed ich opiekunami“; słusznie bardzo podkreślił p. Zaleski, że nawet oględne aluzje p. Curtiusa do rewizji granic **nie przyczynią się do poprawy losu bronionej przezeń mniejszości,** bo sam „Volksbund“ stwierdza w swej skardze, że incydenty na Śląsku Górnym **były spowodowane przez mowy p. Treviranusa...** Że odpowiedź Związku Powstańców Śląskich była gorąca, może nawet zbyt gorąca, to prawda, ale jak można czynić za to odpowiedzialnym **jego prezesa honorowego, wojewodę Grażyńskiego?** Wszak prezydent von Hindenburg jest honorowym przewodniczącym „Stahlhelmu“, a nikomu **nie przychodzi na myśl czynić głowę Rzeszy odpowiedzialnym za wszystkie czyny tej organizacji...**

Powyżej streszczony ustęp mowy p. Zaleskiego zredagowany był w słowach najmniejszego uszczerbku nie przynoszących osobie marszałka von Hindenburga, o którym — jako o człowieku — nie można mówić inaczej jak tylko z głębokim szacunkiem. P. Curtius postanowił jednak skorzystać ze sposobności, aby, biorąc w obronę prezydenta von Hindenburga, **spowodować łatwy poklask prasy nacjonalistycznej niemieckiej.** Zastrzegł się p. Curtius przeciwko stawianiu na jednej płaszczyźnie dwu prezesów honorowych: von Hindenburga i dr. Grażyńskiego, bo ten ostatni jest **„złym duchem“** (böse Geist) mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku...

Wielkaby radość była w prasie niemieckiej, gdyby tak rząd polski przyniósł jej w ofierze głowę wojewody śląskiego. Ale to jest absolutnie wykluczone. P. Grażyński prowadzi na Śląsku politykę **w ogólnej swej linji słuszną;** ma głębokie zrozumienie interesów państwowych; jest człowiekiem z charakterem i dobrym administratorem.

P. Curtius nazywa go „złym duchem“ mniejszości niemieckiej na Śląsku, bo ilość głosów niemieckich zredukował do liczby słusznej, **odpowiadającej istotnej proporcji Niemców w województwie.** Gdyby ktokolwiek sobie wyobrażał w Berlinie, że **możliwy dziś jest w Polsce wojewoda — „dobry duch“, któryby biernie się patrzył na sztuczne wyolbrzymianie ilości Niemców na Śląsku,**

150 lat temu urodził się Chamisso.



Pojutrze, 30 stycznia, upływa 150 lat, jak przyszedł na świat Wojciech Chamisso, jeden z najlepszych liryków niemieckich. Był on zarazem wybitnym naturalistą i jako taki sprawował przez długie lata urząd kustosza w berlińskiem muzeum botanicznem. Wyniki swych różnych badań i spostrzeżeń opisał on w pamiętnem dziele „Podróż naokoło świata“.

Gwardja króla hiszpańskiego.



Król hiszpański Alfons czuje się na swoim tronie jak mysz na pudle. Ustawiczne rewolucje zagrażają tam zdrowiu i życiu pomazańca Bożego. To też do strzeżenia króla zorganizowaną jest specjalna gwardja nadworna, która dzień i noc znajduje się w pogotowiu. Naturalnie nikt tych gwardzistów z ich halabardami i okutanych w długie białe płaszcze, nie bierze na serjo. Jest to raczej pompa i parada, w jakich Hiszpanie bardzo się kochają.

Dr. Antoni Marczyński. 79

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Tak, stary człowieku. — wtrącił reporter, nadymając się tak, że aż paski plecaka zaskrzypiały alarmująco. — Jam jest Baltazar Szafran, polski Sherlock Holmes. Słyszałeś, nieszczęsny?

— Aaaa, tum cię czekał, bratku! — ryknął nieznajomy. Błyskawicznie wyprostował zgarbioną sylwetkę, prawą ręką pochwycił Rafała za kołnierz marynarki, a lewą, jednem szarpnięciem, zerwał sobie przyprawioną brodę, i oto w miejsce pochylonego starca wyrósł, jakby z pod ziemi, trzydziestoparoletni, wysoki, chudy, jak szczapa, lecz jakże muskularny...

— Bal... Bal... Baltazar Szaaaafran! — wyjąkał przerażony reporter, poznając odrazu słynnego detektywa, choć tylko raz widział go przelotnie...

— Tak, złodzieju! — triumfował tamten. — Baltazar Szafran, ale autentyczny...

— Nie jestem złodziejem... Jakiem prawem...

— Nie jesteś złodziejem, ajże? A pistolet kto mi ukradł, hę?

— Zostawiłem wzamian zegarek. To była taka... taka wymiana...

— Acha, wymiana!... A cóżeś zostawił Rojkowi na wymianę za świśnięte mu cygara?

— Ja... jakie cygara? zabełkotał Rafał, blednąc, jak ściana.

— Te samiutkie, łotrzyku, które ci później z kieszeni wypadły, kiedyś bez ducha leżał na otomanie u Rojka... Zresztą o tem wszystkiem pogawędzi z tobą sędzia śledczy... Mnie obchodzą moje interesy... Dawaj te sześćset złotych któreś wycyganił od Rojka.

— Pan oszalał, panie Szafran, — pisnął płaczliwie. — Z cygarami coś tam było, przypominam sobie, zdaje się, że mnie częstowano niemi... ale sześćset złotych?

— Pokazać portfel!

Zawahał się reporter: pokazać, czy nie. Bo jakiem prawem prywatny detektyw chce go rewidować? Policja, a, to co innego, ale taki tam Szafran? Fi! Z drugiej jednak strony zapragnął oczyścić się z hańbiącego podejrzenia, jakoby „wycyganił“ od Rojka jakieś pieniądze. I jakie! Sześćset złotych! Nonsens! Idjotyzm! On chyba zna najlepiej zawartość własnego portfela. Toż przed niespełna godziną musiał się zadłużyć u karczmarza, bo nie miał czem zapłacić za cygara i butelkę koniaku...

— No, oddasz forsę po dobroci, czy mam ci sprać jadaczkę, he? — ozwał się wielki Baltazar, używając tym razem fachowego żargonu. — I stój spokojnie, doliniarzu, albo ci bransoletki ubiorę.

— Ja... ja chciałem tylko wyjąć portfel...

— Wolę to sam zrobić. Łapy w górę, no!

Proszę, niech się pan przekona, czy mam jakie pieniądze, — kwilił Rafał Powoli przychodził do siebie. „Pistolet to głupstwo“, myślał, „oddam go mu, ale zażądam zegarka; buchnięcie kilku cygar także nie zbrodnia, a pieniędzy żadnych nie wziąłem, i ty, łapaczu, będziesz mnie musiał puścić wolno“...

— W której kieszeni masz portfel?

— W spodniach, ztyłu, — odparł lojalnie, odwrócił się i zademonstrował swemu prześladowcy odwrotną stronę „medalu“.

— Jestem pewny, że ich tu niema, — mówił Szafran, odpinając guziczek, zabezpieczający wstęp do tylnej kieszeni; — ukryłeś je, cwaniaku, ale zeznanie Rojka kładzie cię na obie łopatki...

Wyjął portfel i otworzył go tuż przed nosem reportera...

— A to co?! Ha, ha, ha, — zarechotał zwycięsko, wyjmując z głębszej przegródki kilka nowiusieńkich stu-złotówek. — Sześć! — rzekł, przeliczywszy je powoli. — No i co teraz powiesz, sympatyczny idjoto? — spytał jakoś cieplej, bo ujęła go za serce tak bezprzykładna nieostrożność.

A „sympatyczny idjota“, niepomny, że mu kazano ręce trzymać wysoko, opuścił je i oburącz rozcierał sobie zdumiony oczy, nie wierząc, że to rzeczywistość. Ależ tak, to nie był sen, niestety! Nosił od Bóg wie, jak dawna sześć ślicznych banknotów stu-złotowych, i dowiedział się o tym radosnym fakcie wtedy dopiero, gdy je stracił... Stracił? „On niema prawa“, przemknęło mu przez myśl, która ujawniła się natychmiast w formalnym, słownym proteście.

— To są moje prywatne pieniądze!..

— Od Rojka...

— A choćby! — odparł z zuchwałością, która go samego zadziwiła. Inna sprawa, że nie miał pojęcia, skąd się te sympatyczne banknoty wzięły w jego postrzępionym portfelu, który najczęściej dziesiątkom udzielał gościny, a tylko po pierwszym oglądał 50-cio złotowe banknoty.

— Jeśli od Rojka, to mnie się patrzą, ptaszyno mileńka...

— Pan mi je zabiera? — jęknął.

— Oczywiście.

— Ja to powiem w sądzie, panie Szafran!

— A ja zaprzeczę! Masz świadka, idjoto?... No, ważniejsze tu mam kawałki do załatwienia, niż pogawędkę z moim so-bo-wtó-rem, — dodał, porównując z szyderczym uśmiechem niski wzrost Rafała z swoją tyczkowatą sylwetką. — W drogę, mój malutki.

— Dokąd? Krokiem nie ruszę!

— Ruszysz, napewno ruszysz, ooo, widzisz? — Popchnął go żelazną ręką i Rafał Królik wbrew swej energicznej enuncjacji przebiegł kilka kroków w tempie startującego szybkobiegacza. I nagle, to brutalne popchnięcie, ten przymusowy bieg dla złapania zachwianej równowagi, ten ruch po długim przystanku, natchnął reportera śmiałą ideą, wskrzesił zdrętwiałą inicjatywę i niezwykłą energję rozbudził... Udając, że wciąż jeszcze leci pod wpływem tego pchnięcia, balansując rękami w powietrzu rzekomo, aby nie upaść, wziął nogi zapas i zaczął zmykać, co tchu w piersiach. — Do mojej dziury! Niech mnie tam szuka w podziemiach, — huczało mu w głowie...

— Stój, drabie jeden, — zabrzmiał ztyłu głos detektywa. — Stój, albo strzelę!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

to ten ktoś popełniałby **wielki błąd psychologiczny.**

Replika p. Curtiusa na posiedzeniu popołudniowem była równie długa jak jego mowa ranna. I tym razem niemiecki minister spraw zagranicznych mówił bez podnoszenia głosu ograniczając się do paru brutalniejszych wyrażeń. Widać było, że się ma do czynienia z dobrym adwokatem, umiejącym się posługiwać obfitym materjałem. P. Zaleski, odpowiadając na replikę p. Curtiusa, **zbył go paru uwagami. Uczynił to z lekkością i humorem,** dobrze zresztą wiedząc, że czeka go ciężka jeszcze walka o tekst raportu, jaki p. Joszizawa (Japonja) przedłoży **Radzie w sobotę.**

Kazimierz Smogorzewski.

Pan, który nas interesuje.



To jest delegat japoński do Ligi Narodów, poseł Yoshizawa. Polecono mu zreferować skargę rządu niemieckiego przeciw Polsce w sprawie mniejszości narodowych. Szanowny poseł nietylko że się bez zarzutu ze swego zadania wywiązał, ale podjął się też pośrednictwa między Polską a Niemcami, aby ten zatarg załagodzić i do porozumienia doprowadzić.

Z KRAJU.

ŁOWICZ. Zderzenie pociągu z samochodami ciężarowemi. Na przejeździe przy st. Łowicz zderzył się idący z Poznania pociąg pośpieszny z dwoma razem połączonemi samochodami ciężarowemi, które wskutek zderzenia zostały rozerwane i uległy zniszczeniu.

WILNO. Trzech żołnierzy sowieckich zamordowanych przez partyzantów. W lesie granicznym w pobliżu Zasławia na pograniczu polsko - sowieckiem znaleziono zasypane śniegiem zwłoki 3-ch żołnierzy sowieckich. Według uzyskanych informacyj, żołnierze ci zostali napadnięci przez oddział partyzancki i zamordowani.

WILNO. Domniemany zabójca policjanta skazany na bezterminowe więzienie. W dniu 22 bm. była rozpatrywana sprawa Michała Łopato, lat 22, ze wsi Bienicuny, oskarżonego o zabójstwo policjanta. W dniu 15 grudnia ub. roku bawił oskarżony w towarzystwie w karczmie. Dwaj jego towarzysze posiadali ucięte karabiny. Gdy opuszczali karczmę, spotkał ich patrolujący policjant i zapytał, dokąd idą i jak się nazywają. W odpowiedzi na to padły dwa strzały. Jeden z nich ugodził policjanta w skroń, kładąc go trupem na miejscu. Oskarżony do winy nie przyznał się, twierdząc, że strzelał jeden z jego towarzyszy, dziś już nieżyjący Antoni Ostapa. Sąd, przekonany o winie oskarżonego, skazał Łopato **na karę bezterminowego więzienia.**

Aresztowanie niemieckiej komunistki.

W powiecie iłżeckim aresztowano wysłanniczkę komunistyczną, studentkę uniwersytetu w Berlinie S. E. Niemirską za agitację wśród członków zjednoczonej lewicy chłopskiej „Samopomoc". Aresztowana przyznała się, że przybyła z Berlina do Polski umyślnie w celu przygotowania mas do rewolucji. Jednocześnie z nią aresztowano Walerniaka Antoniego, byłego alumna seminarjum duchownego oraz Lassotę Antoniego i Sochaja Jana — rolników.

Śmieszne pomysły czerwonych władców Rosji.

Pomieszanie pojęć i faktów dosięgło obecnie szczytów w bolszewickiej Rosji, rządzonej przez Stalina. Możnaby powiedzieć, że rzeczywistością stał się tam

świat na opak.

Nowi ludzie, którzy wydźwignęli się często z mętów społecznych, a dziś piastują wysokie urzędy, oczywiście sprostać nie mogą przyjętym obowiązkom i powstają tragikomiczne historje.

W Połtawie, mieście o 100.000 mieszkańców, ktoś przynosi na pocztę list polecony, aby go wysłać do Kairo. W urzędzie pocztowym, gdzie naturalnie pracują teraz sami nowi ludzie,

nikt nie wie, gdzie Kairo

leży. Jeden urzędnik powiada, że w Palestynie, inny twierdzi, że w Chinach, inny znów, że w Turcji, a inny jeszcze, że w Ameryce.

A teraz inna historyjka, również prawdziwa.

Ubiegłego lata zorganizowano olbrzymim kosztem eksport sławnych poziomek z czernichowskiej gubernji. Jakiś chemik, również nowy człowiek rosyjski, odkrył

sposoby konserwowania świeżych poziomek,

przez oddziaływanie pewnych gazów. Poziomki świeżo zerwane poddawano działaniu owych gazów i pakowano do puszek, które hermetycznie zamykano. Poziomki traciły wprawdzie swoją czerwoną barwę, lecz gdy puszkę takiej konserwy zanurzano we wrzącej wodzie na 5 minut, poziomki odzyskiwały swój piękny kolor i świeżość, choćby konserwa miała dwa lata. To odkrycie wywołało

ogromny zapał w ministerstwie rolnictwa.

Wysłano setki studentów z kilku naraz akademyj rolniczych do okolic, obfitujących w poziomki; założono pola poziomkowe oraz inspekty dla hodowli poziomek. Nowozałożone fabryki zajęły się ich konserwowaniem i wysyłką, a rezultat był ten, że po jakimś czasie zewsząd zaczęto odsyłać te konserwy. Okazało się bowiem, że owe

konserwy zawierają zdrowiu szkodzące substancje,

chemiczne i wywołują w organiźmie ludzkim niebezpieczne zachorzenia.

O tej drobnostce bolszewiccy nowi ludzie zapomnieli przy konserwowaniu poziomek za pomocą gazów.

Nagrody naukowe Kasy im. Mianowskiego.

Kasa im. Mianowskiego zawiadamia, że na posiedzeniu w dniu 14 stycznia 1931 r. przyznano następujące nagrody

z wieczystego funduszu nagrodowego, z zapisu Jakóba Natansona:

1) **prof. Emilowi Godlewskiemu** za pracę p. t. „Badania nad istotą podniety zjawisk regeneracyjnych i ich hamowaniem";

2) **rektorowi Stanisławowi Witkowskiemu** za pracę p. t. „Historjografja grecka";

z funduszu wieczystego z darowizny Wojciecha Sawickiego:

1) **prof. Adamowi Maurizio** za pracę p. t. „Pożywienie roślinne i rolnictwo w rozwoju dziejowym";

2) **prof. Józefowi Rafaczowi** za pracę p. t. „Dawny proces polski";

ze specjalnego funduszu nagrodowego, z zapisu Zenona Pileckiego:

1) **prof. Stefanowi Banachowi** za pracę p. t. „Rachunek różniczkowy i całkowy", tom I.;

2) **dr. Janowi Samsonowiczowi** za pracę p. t. „Cechsztyn, trias i lias na północnem zboczu Łysogór";

3) **dr. Zygmuntowi Szweykowskiemu** za pracę p. t. „O Lalce Prusa";

z wieczystego funduszu nagrodowego, z zapisu Konstantego Rudzkiego:

1) **prof. Witoldowi Wierzbickiemu** za pracę p. t. „Mechanika budowli";

nagrodę im. prof. Adolfa Pawińskiego, z fundacji Stanisława Rotwanda i Hipolita Wawelberga:

1) **prof. Oswaldowi Balzerowi** za pracę p. t. „Narzaz w systemie danin książęcych pierwotnej Polski".

Jego pogląd.



Minister Michałowski: Konstytucja...... Konstytucja mojem zdaniem powinna tak wyglądać.

Z Gdyni.

4 parafje kościelne w Gdyni.

W związku z rozwojem miasta i wzrostem liczby ludności biskup Chełmiński, ks. dr. Okoniewski rozporządzeniem z dnia 10 stycznia utworzył w Gdyni 4 parafje kościelne.

Działalność komitetu do walki z bezrobociem.

Rozwijający energiczną działalność komitet do walki z bezrobociem, na czele którego stoi dyr. Pietrusiewicz, zorganizował kuchnię oraz zajął się likwidacją bezrobocia drogą uruchomienia robót publicznych oraz zbiórki specjalnego funduszu zapomogowego. Do dnia dzisiejszego komitet ten wydał przeszło 8 tysięcy obiadów bezpłatnych oraz zatrudnił około 300 bezrobotnych na ogólną liczbę 1 200.

Z Gdańska.

Odznaczony dziennikarz.

Naczelny redaktor „Baltische Presse", wychodzącej w Gdańsku p. Emil Ruecker został odznaczony przez króla Norwegji orderem św. Olafa oraz przez króla Danji orderem Danebroga.

Burzliwe posiedzenie sejmu gdańskiego.

Ostatnie posiedzenie sejmu zakończone zostało o godz. 2 w nocy, po przyjęciu w trzeciem czytaniu ustawy o pełnomocnictwach dla senatu. Po odrzuceniu projektu ustawy o obniżeniu uposażeń urzędniczych, senat w myśl zapowiedzi prezydenta Ziehma wniósł do wyżej wspomnianej ustawy o pełnomocnictwach dodatkowy paragraf, upoważniający senat do wprowadzenia specjalnego podatku od uposażeń wszystkich urzędników etatowych w wysokości 6 procent. Obrady tej drugiej części obfitowały w sceny burzliwe, podczas których posłanka komunistyczna Totzka została wykluczona na 8 posiedzeń. Ponieważ jednak Totzka dobrowolnie nie opuściła sali, prezydent sejmu Gehl oświadczył, że nie chcąc względem kobiet zastosowywać siły fizycznej, uważa ją pomimo, że pozostaje na sali, za nieobecną.

Z Rosji sowieckiej.

Ruch powstańczy na Kaukazie wzmacnia się.

Ruch powstańczy na terytorjum kaukaskich republik nie ustaje, lecz naodwrót przyjmuje coraz większy rozmach. Podług danych prasy sowieckiej w listopadzie i grudniu r. ub. powstańcy zamordowali 6 przewodniczących „kołchozów" (kolektywne gospodarstwa), 4 instruktorów kooperatyw, 8 prezesów sowietów i 5 agitatorów komunistycznych. Oprócz tego powstańcy dokonali 12 napadów na sowiety gospodarcze i rozgromili zarząd sowieckiego trustu naftowego „Groznieft".

Zamknięcie w ciągu jednego miesiąca 200 cerkwi i 31 synagog.

Jak podaje prasa sowiecka, w ciągu grudnia zeszłego roku zostało przymusowo zamkniętych przez władze sowieckie 200 cerkwi i 31 synagog. W zamkniętych świątyniach zostały urządzone kluby komunistyczne i kinoteatry.

W „raju" bolszewickim kary śmierci na porządku dziennym.

Z Woroneża donoszą, że w tych dniach skazano tam na karę śmierci dwóch kapłanów, którzy mieli wygłosić przemówienia skierowane przeciw Sowietom. Duchowni ci mieli rzekomo mówić, że wkrótce wybuchnie wojna polsko-sowiecka, w której Sowiety poniosą porażkę, wskutek czego władza sowiecka upadnie.

Ten sam sąd skazał na rozstrzelanie trzech kupców tamtejszych, oskarżonych o spekulację.

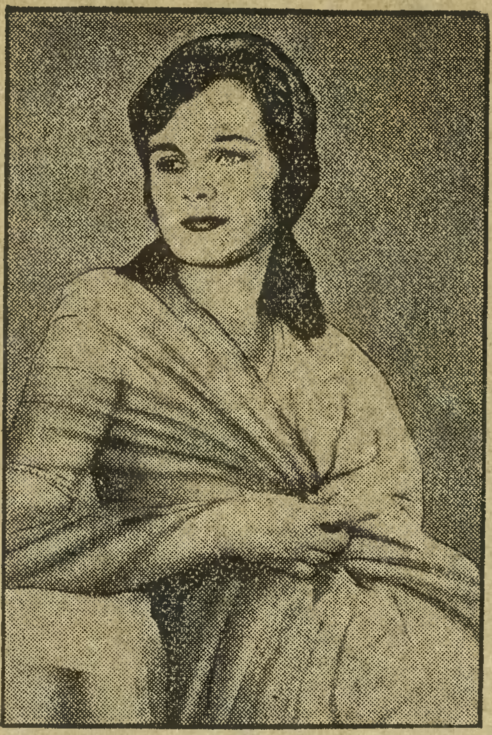
Adwokat — obrońca komunistów

skazany na 3 tygodnie więzienia.

W sądzie grodzkim w Grodnie toczyła się ciekawa rozprawa karna przeciwko obrońcy w procesach komunistycznych, adwokatowi Duraczowi, oskarżonemu o zniewagę policji. Oskarżenie wnosił w imieniu prokuratury podprokurator Korzuchowski. Szczegóły procesu są następujące:

W sądzie okręgowym w Grodnie toczyła się rozprawa karna przeciwko grupie komunistów z Kossowa Poleskiego. W czasie rozprawy oskarżeni komuniści usiłowali na sali rozpraw wywołać manifestacje, wobec czego sędzia przewodniczący zarządził usunięcie manifestantów z sali, umieszczając ich w osobnych celach. Wyprowadzeni z sali komuniści manifestowali dalej, wznosząc okrzyki antypaństwowe, a głosy ich przez kilka chwil dochodziły jeszcze do sali rozpraw. W związku z tem obrońca oskarżonych, adwokat Duracz dopuścił się oskarżenia policji o rzekome bicie manifestantów, biorąc okrzyki, jako dowód bicia, za to pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej. Po przesłuchaniu świadków sąd grodzki w Grodnie skazał adwokata Duracza na **trzy tygodnie bezwzględnego więzienia** i opłatę kosztów sądowych. Obrona wniosła apelację.

Miss Grecja 1931 Miss Austrja

Skoro już nasze Czytelniczki tak bardzo obstają przy konkursach piękności, skoro uważają je za instytucję wskazaną, pożyteczną, pożądaną, konieczną, rozwojową, postępową itd. itd., więc czynimy nowe ustępstwo i podajemy powyżej mis Grecję na rok bieżący (panna Chryssoula Rodi z Aten) i miss Austrję (panna Berta von Haetjens z Wiednia. — Trzeba przyznać, że ta Greczynka, po lewej stronie, jest arcymiłem stworzonkiem!

„Niemcy na froncie nie wzywali matki...”

Jednym z powodów zakazu filmu „Na zachodzie bez zmian“, opracowanego na tle powieści Remarque'a jest — jak się teraz okazuje — obrazek, przedstawiający rozpacz i cierpienie młodocianego żołnierza, wołającego o pomoc rodzicielki. Cenzura filmowa niemiecka twierdzi, że obrazek ten uwłacza czci żołnierzy niemieckich, gdyż nie wzywali oni na froncie nigdy matki.

Zdaje się, że „bohaterowie“ z cenzury nigdy na froncie nie byli, inaczej musieliby wiedzieć, że „skonfiskowany obrazek“ jest wyjęty z życia. Niżej podpisany przypomina sobie np. atak wojsk niemieckich (42 dywizji) na Lihons nad Sommą w nocy z 31/X—1/XI 1914 roku. Do 17 pułku piechoty (4 Westfälisches Inf. Regiment „Graf Barfuss“) przydzielono na dwa dni przed tym atakiem w Fresnes Mazancourt ochotników-akademików, którzy przeszli 6-tygodniowe przeszkolenie. Otóż ci ochotnicy-akademicy, dostawszy się wśród ciemności nocnych w piekło walki, zasypani gradem kul francuskich, krzyczeli w niebogłosy, płacząc: „Mamma, Mutter, Mutti, Muttchen“ itd. Starych żołnierzy wzięło wtedy obrzydzenie nietylko na tchórzostwo młokosów, którzy na uniwersytetach i w koszarach śpiewali „Siegreich wollen wir Frankreich schlagen“, ale i na okrucieństwo bezprzykładne dowódców, którzy ludzi młodych niezahartowanych i niedostatecznie przygotowanych rzucili na rzeź.

Sceny podobne powtarzały się na innych odcinkach. Zaświadczyć to mogą tysiące żołnierzy, którzy z piekła na francuskim froncie uszli z życiem.

Musza o nich wiedzieć także Niemcy. Jeżeli mimo to film „Na zachodzie bez zmian“ zakazali, widocznie zależy im na tem, aby młodzież niemiecka poznawszy z filmu okropności wojenne, nie straciła ducha bojowego (Kriegsgeist).

E. Bigoński.

Człowiek, który ma rozwiązać najtrudniejszy problem gospodarczy.



Sir Arthur Wood! Nielada to musi być głowa, skoro prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover polecił mu załatwić się jak najszybciej z kwestją bezrobocia w Ameryce. Jest tam już parę miljonów ludzi bez pracy. A coś podobnego na drugiej półkuli, gdzie robotnik przyzwyczajony jest do dobrobytu, stało się zjawiskiem bardzo groźnem.

U nas do kwestji bezrobocia zwołuje się ankiety, komisje, przeprowadza studja, pisze statystyki, a w rezultacie okazuje się, że to wszystko psu na buty. W Ameryce woła się jednego tęgiego człowieka, który otrzymuje nieograniczone pełnomocnictwa i krótki rozkaz: zrób!

Prawda i to, że taki dyktator ma i środki po temu w Stanach Zjednoczonych, nawet kilka miljardów nie gra roli, gdy chodzi o zapobiezenie klęsce społecznej. U nas o każde kilka tysięcy będą się członkowie komisji budżetowej za łeb wodzić i nawzajem ze względów partyjnych na złość sobie robić. A naród na tem tylko cierpi. I dlatego my ustawicznie powtarzamy: Do djabła z kłótniami partyjnemi!

Ilu słynnych lotników zginęło podczas ostatnich czterech lat?

Nowy Jork, w styczniu.

W związku z zaginięciem samolotu, którym pani Beryl Hart i porucznik Mac Claren próbowali przelecieć z Ameryki do Europy przez wyspy Bahama i Azory, Associated Press podaje następującą listę tragicznie zaginionych w przeciągu ostatnich czterech lat 29-ciu lotników i 12-tu samolotów:

Dnia 5 maja 1927 r. — kapitan St. Roman i dwóch towarzyszy w locie z Paryża do Południowej Ameryki;

Dnia 8 maja 1927 r. — Nungesser i Coli w locie z Paryża do Nowego Jorku;

Dnia 8 sierpnia 1927 r. — księżna Loewenstein - Wertheim, kpt. Hamilton, płk. Minchin — w locie z Anglji do Kanady;

Dnia 6 września 1927 r. — monoplan „Old Gory“, którym z Ameryki do Rzymu lecieli Lloyd Bertaud, Philipp Payne i G. D. Hill;

Dnia 7 września 1927 r. — kpt. Tully i por. Metcalf w drodze z Ameryki do Anglji;

Dnia 23 grudnia 1927 r. — samolot „The Dawn“, którym z Ameryki do Danji lecieli pani Francis Grayson, pilot Wilmor Stultz i dwóch ludzi załogi;

Dnia 13 marca 1928 r. — kpt. Hinchliffe i lady L. C. Mac Kay w drodze z Anglji do Ameryki;

Dnia 17 października 1928 r. — H. C. Mac Donald w maleńkim samolocie w drodze z Nowej Fundlandji do Londynu;

Dnia 13 lipca 1929 r. — mjr. Idzikowski, zabity podczas lądowania na Azorach;

Dnia 19 sierpnia 1929 r. — dwóch młodych lotników szwajcarskich — Oskar Kaesar i Kurt Luescher w locie z Lizbony do St. Zjednoczonych;

Dnia 22 października 1929 r. — Urban Diteman w locie z Nowej Fundlandji do Londynu;

Dnia 6 stycznia 1931 r. — pięciu lotników z italskiej eskadry lotniczej gen. Balbo, w drodze z Rzymu do Południowej Ameryki.

Wiadomości ze świata.

Epidemja grypy w Białogrodzie.

Białogród. W Białogrodzie jak również na prowincji gwałtownie szerzy się epidemja grypy. Władze sanitarne odbyły konferencję, celem zapobieżenia epidemji przez wydanie odnośnych zarządzeń.

Kołłątaj ponownie w Sztokholmie.

Moskwa. Dyplomatka sowiecka pani Kołłątaj, zajmująca stanowisko sowieckiego pełnomocnego przedstawiciela przy rządzie szwedzkim, po parotygodniowym pobycie w Moskwie wyjechała z powrotem do Sztokholmu. Wiadomości o jej odwołaniu nie potwierdziły się.

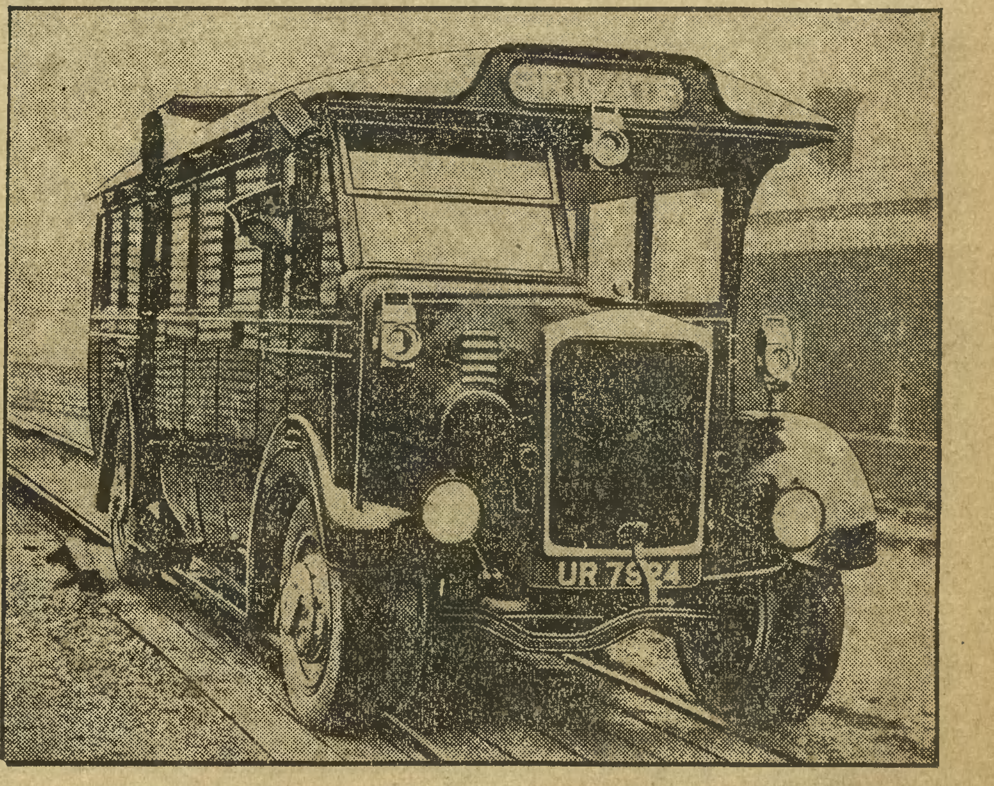
Katastrofa pociągu pospiesznego.

Oakdale (Georgia). Pomiędzy stacjami Oakdale i Tennessee wykoleił się express. Maszynista, palacz i 4-ch podróżnych poniosło śmierć na miejscu. Wiele osób jest rannych. Pociąg sanitarny z lekarzami i pielęgniarkami wysłany został na miejsce katastrofy.

Sensacyjny wynik pojedynku szachowego.

Semering. W pojedynku szachowym między dr. Tartakowerem a hinduskim księciem Chanem rozegrano dotychczas 6 partyj z wynikiem Chan 2, Tartakower 2 i 2 nierozegrane. Ogólna liczba mających się odbyć partyj wynosi 12.

Autobus na szynach.



Jest to najnowszy wynalazek angielski. Koła tego autobusu są w ten sposób urządzone, że mogą toczyć się po szynach lub po gładkiej drodze. To pierwsze dzieje się prędzej i z mniejszym nakładem materjałów pędnych. Proszę sobie wyobrazić, że taki autobus na szynach dojeżdża do jakiejkolwiek stacji kolejowej, a stąd jedzie dalej do takiej miejscowości, do której tor kolejowy już nie prowadzi. Niezmiernie to praktyczny i wygodny środek lokomocji.

Kurs duszpasterski dla duchowieństwa całej Polski.

(KAP) Związek kapłanów „Unitas“ na archidiecezję gnieźnieńską i poznańską urządza w dniach od 10 do 13 lutego rb. w Poznaniu doroczny kurs duszpasterski dla duchowieństwa całej Polski.

Zgodnie z życzeniem i poleceniem J. Em. ks. kardynała Prymasa, przedmiotem tegorocznego kursu będzie aktualna w Polsce sprawa sekciarstwa i inowierstwa.

Księża, którzy pragną wziąć udział w kursie duszpasterskim, zechcą uprzednio — **jak najwcześniej zgłoszenia swe nadesłać pod adresem Związku Kapłanów „Unitas“, Poznań, al. Marcinkowskiego 22, III p., przekazując równocześnie,** najlepiej przez PKO. Nr 200.711. **opłatę na pokrycie kosztów kursu,** wynoszącą dla członków Związku Kapłanów „Unitas“ zł 30,—, zaś dla wszystkich innych zł 40,—. Związek udziela wszystkich informacyj.

Program kursu:

Wtorek 10 lutego: 1) godz. 9 rano Msza św., 2) po Mszy św. otwarcie kursu i wykład: „Znamiona i rozwój współczesnego sekciarstwa w Polsce“ — ks. rektor N. Cieszyński; 3) godz. 11 — Marjawityzm; 4) godzina 12 — dyskusja; 5) godz. 16 — „Pogląd na wyznania protestanckie w Polsce współczesnej“; 6) godz. 17 — dyskusja.

Środa, 11 lutego: 1) godz. 9 rano — „Kościół narodowy i jego postronne sekty“; 2) godz. 10 — „Badacze Pisma św.“; 3) godz. 11 — „Obecny stan prawosławia w Polsce; 4) godz. 12 — dyskusja; 5) godz. 16 — „Zgubny wpływ judaizmu na duszę polską“ 6) godz. 17 — dyskusja.

Czwartek, 12 lutego: 1) godz. 9 rano — „Wolnomyślicielstwo i masonerja w Polsce“; 2) godz. 10 — „Teozofja i metempsychoza, spirytyzm, okultyzm“; 3) godz. 11 — „Cele i drogi propagandy bolszewickiej w Polsce“; 4) godz. 12 — dyskusja; 5) godz. 16 — „Duszpasterz w przeciwdziałaniu sekciarstwu“; 6) godz. 17 — dyskusja.

Piątek, 13 lutego: 1) godz. 9 r. — „Współpraca wiernych w walce z sekciarstwem“; 2) godz. 10 — „Akcja duszpasterska wobec niebezpieczeństw sekciarskich, grożących wychodźcom“; 3) godz. 11 — „Ustawodawstwo kościelne i państwowe, dotyczące sekciarstwa i inowierstwa“; 4) godz. 12 — dyskusja; 5) zamknięcie kursu.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Zawieszenie wiceprezydenta m. Gniezna.

Wojewoda poznański zawiesił w urzędowaniu wiceprezydenta m. Gniezna p. inż. Maksymiljana Hensla.

Przyczyną zawieszenia ma być to, że komisja wojewódzka, dokonując lustracji zakładów elektrycznych i gazowni w Gnieźnie, znalazła podobno jeden wielki bałagan.

Starzec przejechany przez furmankę

W Sierakowie w powiecie międzychodzkim najechany został przez furmankę mistrza rzeźnickiego Bernarda Hoffmana 94-letni Kazimierz Lubik. Starzec legł na ulicy z okaleczoną głową, odnosząc wstrząśnienie mózgu. Obrażenia były tak ciężkie, że śmierć nastąpiła wkrótce po wypadku.

Jak wykazały dochodzenia, tragiczną śmierć staruszka zawinił powożący pomocnik rzeźnicki Stanisław Szofer, który jechał przez miasto w tempie bardzo szybkiem.

Świętokradca-recydywista ujęty.

Chojnice, 25. 1.

Ujęty tutaj został recydywista - świętokradca niejaki Bronisław Schneider, lat 21, zamieszkały w Racławkach pod Chojnicami, który dokonał włamania do kościoła katolickiego w Pawłowie, o czem obszernie donosiliśmy.

—o—

NOWAWIEŚ WIELKA. Walne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków odbyło się w lokalu p. Węglarskiego. Zagaił prezes Kasperski, marszałkiem zebrania wybrano delegata okręgu, ławnikami pp.: Ronowicza i Pozorskiego, sekretarzem Donarskiego. Wysłuchano rocznego sprawozdania zarządu poczem na wniosek udzielono zarządowi absolutorjum. Do nowego zarządu weszli pp.: prezes Pozorski, wiceprezes Kędzierski Leon, komendant Stolarski, zast. kom. Kędzierski Ludwik, sekretarz Olszewski, zast. sekr. Donarski, skarbnik Mrotek, ref. ośw. Ronowicz, bibljotekarz Kasprzyk. Poczet sztandarowy tworzą pp.: Kawczyński, Martin Maks. i Teska. Komisja rewizyjna składa się z pp.: Pokraki i Kasprzyka. Sąd honorowy tworzą pp.: Ronowicz, Martin i Kwaśniewski.

Nakło.

40-lecie istnienia Towarzystwo śpiewu „Harmonja“. Tow. śpiewu „Harmonja“ obchodziło 40-lecie swego istnienia. Uroczystość zagaił prezes p. Poźniak. Po przemówieniu p. burm. Bobowskiego nastąpiło składanie życzeń. W imieniu okręgu bydgoskiego i Tow. „Moniuszko“ z Bydgoszczy złożył życzenia p. Eichstaedt, dyrygent XX. okręgu, również złożyły życzenia bratnie koła śpiewacze z Wyrzyska, Mroczy itd. oraz nadesłano niezliczoną ilość telegramów. Dyplomy wręczono pp.: Rzendkowskiemu, Sajdakowskiemu, Borowskiemu, Kuczkowskiemu, Zeydzie, Zygmanowskiemu i Simmichowi, jako tym, którzy przed 40 laty powzięli inicjatywę założenia Towarzystwa. Po tej uroczystości nastąpiło odśpiewanie kilku pieśni przez Tow. śpiewu „Harmonja“, które wypadły bardzo dobrze. Na zakończenie odegrano obrazek ludowy p. t. „Swaty“. Z amatorów na wzmiankę zasługują pp.: Polasik Karol, Spławski, Kujawska oraz obie siostry p. Pokrzywińskie.

Chór męski „Jedność“ urządza w niedzielę 1 lutego w Strzelnicy doroczny „bal czapkowy“. Podczas zabawy śpiewy chórowe: Marsz Polski, Parobeczek, Do Pieśni, Mazur Ogórkowskiego, Kwartet Kulinarny (Żarcik).

Walne zebranie Koła Podoficerów Rezerwy odbędzie się 31. bm. o godzinie 20 w sali p. Betschera.

Uroczystość pożegnalna w państwowem gimnazjum. Z okazji przeniesienia do Bydgoszczy dyrektora tut. gimnazjum p. Zygmunta Polakowskiego na stanowisko dyrektora państw. gimn. klasycznego urządziło tut. gimnazjum uroczyste pożegnanie, w którem poza gronem nauczycielskiem i młodzieżą gimnazjalną wzięli udział p. starosta Wuyek, oraz licznie zebrani przedstawiciele obywatelstwa. Po odśpiewaniu pieśni przez chór gimnazjalny i odegraniu poloneza przez orkiestrę gimnazj. przemówił p. prof. Pułczyński, charakteryzując działalność p. dyr. Polakowskiego. Następnie przemówił p. starosta Wuyek, składając podziękowanie za pracę na polu społecznem i oświatowem. Ks. prof. Średziński dziękował za współpracę na polu wychowania religijnego. Imieniem uczniów przemówił uczeń kl. VIII. Wincenty Ciszewski, żegnając dyrektora w imieniu kolegów. Na końcu podziękował wzruszony dyrektor za wyrazy uznania i życzenia, zaznaczając, że starał się zawsze i wszędzie spełnić swój obowiązek.

Szubin.

Walne zebranie Stow. Młodzieży Katolickiej. Zebranie zagaił protektor ks. prob. Zieliński, witając licznie przybyłych druhów oraz gości i patronat. Ks. protektor był również przewodniczącym walnego zebrania. Do pióra powołano p. W. Bembnistę. W części sprawozdawczej członkowie zarządu naszkicowali przejrzyście roczną pracę zarządu i jego wysiłki w kierunku podniesienia Stowarzyszenia na coraz wyższy poziom. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono jednogłośnie absolutorjum. Po przerwie przystąpiono do wyboru zarządu na rok bieżący. Prezesem został p. Sobota M. z Wolwarku, wiceprezesem p. Wł. Pawełczak, sekretarzem p. Majewski, skarbnikiem p. Ciesielski T., gospodarzem p. Piasecki Fr., bibljotekarzem p. Musiał Wł., naczelnikiem p. W. Bembnista, chorążym p. Sobota M. II. Do komisji rewizyjnej wybrano z patronatu pp.: Dypczyńskiego K. i Gromadeckiego oraz Erdmana Leona. W dalszym ciągu obrad wicepatron p. Gromadecki wygłosił aktualny referat. Ogólny rozwój stowarzyszenia należy zawdzięczyć niestrudzonemu patronowi ks. Menclowi.

W dniu imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Na ostatniem zebraniu konferencji prezesów uchwalono urządzić w dniu 1 lutego b. r. uroczysty obchód ku czci imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. dr. Ign. Mościckiego. Program ustalono następujący: Dnia 31. bm. odbędzie się wieczorem capstrzyk przez miasto z udziałem orkiestry, plutonu honorowego, Tow. Powst. i Woj., inwalidów, młodzieży, harcerzy i straży pożarnej. W niedzielę, 1 lutego odbędzie się uroczysta msza św. o g. 10,30 z okolicznościowem kazaniem. Wieczorem o godz. 7,30 uroczysta akademja w Domu Polskim. Wstęp na salę bezpłatny. Na iluminację okien Konferencja Prezesów sprzedawać będzie portrecik p. Prezydenta po cenie 10 gr, z dochodu których pokryje się ewtl. wydatki obchodu.

Wągrowiec.

Walne zebranie Tow. śpiewu kościelnego przy Farze odbyło się przy licznym udziale członków i gości. Zagaił prezes p. Stachowiak. Na członków przyjęto pp.: Wierzbicką, Rossołównę i Cieśnika. Do stołu prezydjalnego powołani zostali: przewodniczący p. Polcyn, sekretarz p. K. Walczewski, ławnicy pp.: Marmurowicz i Martyński M. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania przez p. Walczewskiego nastąpiło sprawozdanie ustępującego zarządu. Przeprowadzone wybory do zarządu dały nast. wynik: pp. Stachowiak prezes, Andrzejewski wiceprezes i dyrygent, Michalski sekretarz, Guzkówna zast. sekr., Nowakówna St. skarbniczka, Walczewski bibljotekarz, Łosiński gospodarz, komisja rewizyjna pp.: Karnowski i Martyński, sąd koleżeński Stachowiak, Beimówna, Michalska, Marmurowicz i Martyński Fr.

Walne zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet odbyło się w sali p. Podlewskiego. Zagaiła przewodnicząca p. drowa Kulińska. Do stołu prezydjalnego poproszono p. Moszczeńską, do protokółu p. Stachowiakową, protokół z ostatniego zebrania odczytała sekr. p. Bartkiewiczówna, która zdała sprawozdanie z całorocznej pracy. Stan kasy przedstawiła skarbn. p. Napiecykowa. Referat z dziejów miasta Wągrowca wygłosiła p. Steinbornowa, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu: p. drowa Kulińska przewodnicząca, p Pyszkowska wiceprzewodn., p. Bartkiewiczówna sekr., p. Biernatowa zast. sekr., p. Dziewięcka bibljotekarka, p. Jaroszyńska zast. biblj., p. Napiecykowa skarbniczka. Sąd koleżeński pp.: Chrzanowska, Steinbornowa i Adfeldtówna. Komisja rewizyjna panie: Magdziarzowa, Stachowiakowa i Kopydłowska; chorążynie panie: Kujawianka i Nawracołówna. Jako nowe członkinie przyjęto panie: Mikołajską i Pawłowiczową.

Zabawa karnawałowa. Stow. Urzędników Skarbowych urządza 7 lutego w nowej Strzelnicy zabawę karnawałową.

MOGILNO. Tow. Czeladzi Katolickiej w Mogilnie urządza 1 lutego przedstawienie amatorskie p. t. „Pod błogosławieństwem matki“.

Żnin.

Walne zebranie Kat. Stow. Polek odbyło się w lokalu p. Kausa. Zagaiła je prezeska p. Wicherkiewiczówna. Na przewodniczącą wybrano p. Waldowową. Protok. pisała p. Niedbalska. Zarząd wybrano w poprzednim składzie, mianowicie: prezeska D. Wicherkiewiczówna, zast. Starkówna, sekretarka K. Mizgalska, skarbniczka Małecka. Komisja rewizyjna: Joachimowska i Wiśniewska.

Bal wojaków. Tow. Powst. i Wojaków urządza w dniu 1 lutego 31 r. w sali p. Woźniakowej wielką zabawę karnawałową połączoną z balem maskowym. Na zabawie będzie wiele niespodzianek, jak premjowanie masek, polonez kotyljonowy, zimny bufet i t. d.

Ostrów.

Zakończenie dochodzeń przeciwko niesumiennemu inkasentowi. Ukończone zostały wreszcie dochodzenia przeciwko niesumiennemu inkasentowi Pow. Kasy Chorych w Ostrowie, Janowi Józefiakowi i Ign. Jaźwiecowi. Akta wraz z zebranym materjałem dowodowym przekazano do prokuratorji. Ogólna suma sprzeniewierzeń Józefiaka, który funkcje swe pełnił przez blisko 10 lat, wynosi 5368,22 zł; Jaźwiecowi udowodniono sprzeniewierzenie w 5 wypadkach na kwotę 16,06 zł. Pierwszy pozostaje nadal w areszcie śledczym, Jaźwieca natomiast uwolniono.

Gdzie — co i jak? Fr. Falbiesz z Ostrowa zgłosił kradzież płaszcza z wikarjatu przy ulicy Gimnazjalnej. — Jeden z posterunkowych przytrzymał na gorącym uczynku kradzieży żelaza z wagonów kolejowych niej. 20-letniego J. Wojtysiaka. — Pod zarzutem popełnienia podobnej kradzieży przytrzymano na torze kolejowym 18-letniego J. Grzesiaka z Ostrowa. — Do biur adwokatów Czyża i Pieczyńskiego włamał się jakiś niewykryty sprawca i skradł obligację pożyczki inwestycyjnej.

W starym piecu — djabeł pali. Pewien okoliczny piekarz W. liczący 60 lat życia, miał do załatwienia różne interesy w Ostrowie. Wieczorem strudzony zajęciem, zamieszkał w hotelu z jakąś przygodną towarzyszką. Kiedy po błogo spędzonej nocy przebudził się wreszcie, spostrzegł z przerażeniem nieobecność towarzyszki a z nią zniknięcie 780 zł gotówki. O smutnem tem spostrzeżeniu powiadomił natychmiast policję, która jest już na tropie prostytutki - złodziejki.

Rząd zamierza opodatkować autobusy,



bo Matuszewski, jak drugi Mojżesz, odkrył nowe źródło dochodów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Abonent Nowawieś Wielka. Komisja Odwoławcza jest instancją najwyższą. Po upływie pewnego czasu może Pan postawić wniosek o ponowne zbadanie przez komisję wojskowo-lekarską, powołując się na to, że stan zdrowia się pogorszył. Gdyby postępowanie, wdrożone na podstawie tego wniosku, wykazało istotne pogorszenie i spowodowało w następstwie zmianę orzeczenia, koszta postępowania płaci skarb państwa, w innym razie wnioskodawca.

Obchód gwiazdkowy
szkoły powszechnej w Brdyujściu.

Akcja oświatowa ma doskonałego opiekuna w osobie nauczyciela p. Jurskiego w Brdyujściu. Wielkiem powodzeniem cieszą się imprezy, urządzone przez tut. szkołę pod jego kierownictwem. To też na obchodzie gwiazdkowym, urządzonym 4 i 6 stycznia sala p. Kadowowej w Brdyujściu była zapełniona. Do pomocy stanął mu Komitet Rodzicielski, który mimo ogólnego kryzysu zebrał poważną sumę. Obchód składał się z 2 części: wieczorek dla starszych w dniu 4 stycznia i gwiazdka dla dzieci w dniu 6 stycznia.

Do obecnych w sali przemówił nauczyciel p. Jurski, witając gości, rodziców i dzieci. W imieniu dziatwy szkolnej podziękował wszystkim ofiarodawcom z firmy „Kabel Polski“, „Lloyd Bydgoski“, „Lasy Polskie“ i „Kauczuk“ oraz pp. kupcom z Fordonu i Bydgoszczy za tak hojne datki. Dzieci szkolne pod kier. p. Jurskiego odśpiewały bardzo udatnie 4 kolendy na 3 głosy oraz czworo dzieci zadeklamowało okolicznościowe wiersze. Szczególniejsze uznanie i podziw wzbudziła 4-letnia Gillówna, która swym szczebiotliwym głosem bardzo ślicznie zadeklamowała 2 wierszyki, za co nie szczędzono jej oklasków.

Następnie dzieci szkolne odegrały „W betleemską świętą noc“. Niemilknące oklaski były dowodem, że dzieci w całej pełni wywiązały się ze swego zadania.

Największą uciechę sprawiła dzieciom gwiazdka dnia 6 stycznia. Pani Kadowowa przyjmowała 70 dzieci szkolnych kawą. Dzięki ofiarności pp. piekarzy i rzeźników każde dziecko otrzymało 3 bułki i ¼ f. kiszki. Pozatem obdarzono około 80 dzieci mniejszych. Największą uciechę sprawił dzieciom gwiazdor, który każdemu dziecku wręczył sporą torebkę z słodyczami, sztukę barchanu i zeszyty. Naprawdę trudno znaleźć takiego wychowawcę, który oprócz sumiennej pracy w szkole umie sprawić dzieciom tak miłą rozrywkę i uciechę.

Skazanie „Strzelca“ za wyborcze awantury.

Ze **Śremu** donoszą:

Przed sądem powiatowym w Śremie znalazła się sprawa o krwawy napad „strzelca“ Franciszka Kleczewskiego na p. Maćkowiaka. W okresie przedwyborczym wspomniany Kleczewski, liczący lat 18, członek Związku Strzeleckiego, zajęty był w sekretarjacie B. B. w Śremie. Pewnego razu w nocy rozlepiał on plakaty „sanacyjne“, nalepiając je między innemi na oknach p. Ciesiółki. P. Ciesiółka, oburzony tem zanieczyszczaniem jego mieszkania, zerwał te nalepki. Wówczas rozwydrzony bojówkarz sanacyjny począł mu się odgrażać. W obronie p. Ciesiółki wystąpił p. Maćkowiak. Wówczas Kleczewski rzucił się na niego i nożem rozciął mu usta aż do ucha.

Oskarżonego skazano za uraz cielesny tylko na 2 miesiące więzienia.

Bezczelny napad na handlarza
pod Sępolnem.

W ub. piątek wracał wieczorem handlarz bydła p. Edward Urbaniak z Sypniewa do Więcborka. Tuż za Sypniewem wypadło z rowu 2 nieznanych bandytów, napadając na handlarza. Jeden z bandytów zatrzymał konie, a drugi wszedł na wóz i z rewolwerem w ręku zażądał pieniędzy. Urbaniak, widząc groźną postawę bandytów, oddał 30 zł, które przy sobie posiadał. Bandyci, niezadowoleni, zakneblowali p. U. usta, poczem przeszukali mu kieszenie, jednak nic nie znaleźli. Następnie jeden z nich oddał do p. U. 3 strzały, poczem bandyci oddalili się w niewiadomym kierunku.

Bandyci byli średniego wzrostu i ubrani byli w kurtki i czapki. Jeden z nich miał długie buty. Ktoby podobnych spotkał, proszony jest o doniesienie policji.

OSTROMECKO. Z życia wojaków. Towarzystwo tutejsze w ub. roku sprawozdawczym przechodziło kryzys na tle nieporozumień wewnętrznych, wywołanych przez pewne jednostki. Ze sprawozdań zarządu wynika, że towarzystwo wykazało wiele żywotnej pracy. Powstańcy i Wojacy i w tym roku mogli obchodzić gwiazdkę wspólnie dzięki ofiarności członka honorowego p. hr. Alvensleben'a oraz browarów Myślęcinek i Kuntersztyn, którym za pamięć serdecznie dziękują. Do zarządu wybrano pp.: Fr. Mąka prezes, Jan Mąka sekretarz, Pangowski skarbnik, Czerwiński komendant, Dornowski referent oświatowy. Poczet sztandarowy pp.: Pangowski Marcel oraz Wysocki i Gołaszewski asystenci.

MIKSTAT. Walne zebranie Stowarzyszenia i b. wojskowych odbyło się 18. bm. Sprawozdanie z działalności Koła złożył prezes, p. Mika. Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzą pp.: Mika, Dróbka, Berkowski, Stefaniak, Szpera, Krokos, Biegański, Pasikowski Michał. Zarząd ukonstytuował się jak następuje: na prezesa powołano p. Mikę Alojzego, na sekretarza p. Dróbkę, skarbnika p. Szperę, resztę jako członków zarządu. Następnie zabrał głos przedstawiciel władzy wojskowej p. kpt. Kasjan, który w krótkich słowach przedstawił celowość Stowarzyszenia, a szczególnie podkreślił konieczność pracy nad wyrobieniem i usprawnieniem armji rezerwy.

Chełmża.

Dyżur lekarski dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Jerzy Stęplewski, Rynek 5 a.

Dyżur aptek pełni apteka „Nowa“ przy ulicy Toruńskiej.

Osobiste. Dekretem kuratorjum okręgu szkolnego w Toruniu z dnia 1 lutego br. obejmuje stanowisko kierownika tut. szkoły męskiej p. nauczyciel Józef Syrek.

Zebranie Tow. śpiewu „Echo“ odbyło się w hotelu Dworcowym. Po zagajeniu przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes Szczepański, wiceprezes Beszczyński, sekretarz Śliwiński, zast. sekr. Makowski, skarbnik Wiśniewski, bibljotekarz Zieliński, dyrygent Dorawa, ławnicy: Ramisz, Piszkalski i Lewandowski.

Pożar wiatraka. W ub. tygodniu wybuchł ogień w wiatraku p. Klinkbeina ze Skąpego za Chełmżą. Wiatrak spalił się doszczętnie ze zbożem ogólnej wartości 10.000 zł. Wiatrak i zboże nie było ubezpieczone.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. W czasie do 30. bm. pełni nocny dyżur apteka „Pod Lwem“ ulica Pańska.

Karnawał. Dnia 31. bm. w kasynie bal korpusu oficerskiego 64 p. p. — W „Tivoli“ zabawa karnawałowa T. S. Wędkarzy Polskich. — „Pod Złotym Lwem“ bal maskowy chóru męskiego „Echo“. — W Domu Żołnierza Polskiego bal Zrzeszenia Pracowników Państw. Banku Rolnego. — W restauracji p. Derdowskiego przy ul. Chełmińskiej bal karnawałowy Tow. gimn. „Sokół“ II.

Dnia 1 lutego w Domu Żołnierza bal maskowy Polskiego Białego Krzyża. — W „Tivoli“ bal maskowy Tow. śpiewu „Moniuszko“.

Dnia 7 lutego w Królewskim Dworze bal Ligi Morskiego i Rzecznej. — Bal pułkowy 65 p. p. w kasynie oficerskim. — „Pod Złotym Lwem“ sokoli bal maskowy.

Dnia 8 lutego „Pod Złotym Lwem“ bal karnawałowy cechu fryzjerskiego.

Dnia 14 lutego w salach Król. Dworu bal Towarzystwa koleżeńskiego uczniów państw. szkoły hodowlano-rolniczej.

Spadł z wozu i poniósł śmierć na miejscu. Onegdaj o godz. 4 po poł. przechodnie byli świadkami tragicznego zajścia. Robotnik Franciszek Zakrzewski zatrudniony w fabryce chem. „Pomeranja“ wyjeżdżając wozem, spadł z tegoż tak nieszczęśliwie, że nie odzyskawszy przytomności zmarł. Przywołany lekarz pogotowia stwierdził już tylko zgon ś. p. Zakrzewskiego. Zwłoki śp. Zakrzewskiego odstawiono do domu. Zmarły był w 69 roku życia i pozostawił liczną rodzinę.

Roczne walne zebranie Tow. Pszczelniczego na Grudziądz i okolicę odbędzie się w niedzielę, 8 lutego 1931 r. o godz. 16 w „Piwiarni Okocimskiej“ przy ulicy J. Wybickiego w Grudziądzu.

Walne zebranie Tow. śpiewu „Moniuszko“ odbyło się w „Tivoli“. Zebranie zagaił zast. prezesa p. Stankowski, witając drużynę śpiewaczą i gości, jak prezesa II. okręgu p. Czesława Nowakowskiego, senjora dziennikarzy p. red. J. Rakowskiego i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego“. Marszałkiem zebrania wybrano prezesa p. Nowakowskiego, który powołał do prezydjum pp.: red. Rakowskiego, Lewandowskiego i Jańczaka, protokół pisała p. Zakrzewska. Obszerne sprawozdanie z całokształtu pracy towarzystwa złożył zast. prezesa p. Stankowski, uzupełnili je pp.: Zawadzki - sekretarz, Moskowski - skarbnik, Mędrzycki - gospodarz i Mrozek - bibljotekarz. Działalność chóru omówił dyrygent p. Osiński. Po przemówieniu członka komisji rewizyjnej p. Piątkowskiego, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Prezesem towarzystwa wybrano p. Stankowskiego, wiceprezesami pp.: Lewandowskiego i dyrygenta Osińskiego, sekretarką p. K. Zielińską, zast. p. Jadwigę Zakrzewską, skarbnikiem p. Moskowskiego. Jako dalszych członków zarządu wybrano pp.: Helenę Zielińską, Mrozka, Chudyszewicza, Jana Radtkiego, Pawłowską, Wieczorkównę, Zawadzkiego Konrada, Zygmunta Zawadzkiego i Nowaczyka. Po dokonanym wyborze przemówił do drużyny w serdecznych słowach prezes II. okręgu p. Czesław Nowacki życząc towarzystwu jak najlepszego rozwoju. Poczem zdał przewodnictwo nowoobranemu zarządowi. W imieniu prasy złożył życzenia p. red. Rakowski.

Komitet opieki nad dziećmi. Dnia 22. bm. utworzył się z inicjatywy Czerwonego Krzyża Komitet opieki nad dziećmi. Zadaniem tego Komitetu jest: dożywianie biednych dzieci szkolnych, dożywianie biednych dzieci przedszkolnych, udzielanie tym dzieciom także i innej pomocy. Na początek tej akcji zdobył komitet, dzięki troskliwej ofiarności magistratu i zarządu Czerwonego Krzyża skromne środki, tak, że akcja wydawania mleka z chlebem rozpocznie się we wtorek, 27. bm. Ażeby jednak tę pomoc przedłużyć aż do wiosny, niezbędne są dalsze zasiłki pieniężne. Około 1600 dzieci biednych wymaga opieki. Najskromniej obliczony wydatek wynosi około 200 zł, tak, że do wiosny potrzeba około 10 do 12 tys. zł. Apelujemy do ofiarności wszystkich związków i towarzystw, do oddziałów bankowych, do zarządów fabryk, do władz cywilnych, duchownych i wojskowych, wreszcie do wszystkich zamożniejszych obywateli miasta Grudziądza, by zechcieli najdrobniejszemi datkami przyjść z pomocą najbiedniejszej dziatwie. Ofiary na ten cel przyjmuje Czerwony Krzyż, ul. Stra 1 w poniedziałki, środy i piątki w czasie od godz. 11—13; dalej p. Korzeniewska jako skarbniczka Komitetu, ul. Gen. Hallera nr. 24 i gen. Ładoś jako prezes Komitetu, Lipowa 44 III. Pierwszą ofiarę złożył p. Hanczewski, który ofiarował 50 bułek dziennie przez miesiąc styczeń, luty i marzec. Dalsze ofiary ogłaszać będziemy w dziennikach.

Sprawa bezrobocia w Grudziądzu.

Kilka tysięcy bezrobotnych. — Fundusz bezrobocia wyczerpany. — Magistrat pomaga. — Obywatelstwo grudziądzkie staje do czynnej akcji pomocniczej.

Miasto Grudziądz, ośrodek przemysłu „stolica gospodarcza Pomorza“ ma ogrom masy robotników, z których większa część dziś jest bez pracy.

Zastój w zakładach przemysłowych jest wielki, warsztaty puste, a robotnik bez pracy. Jak się sprawa bezrobocia przedstawia w cyfrach?

W listopadzie bezrobotnych było 1.773, w grudniu 5.331, w styczniu 5.225. Zasiłki pobierają z Funduszu Bezrobocia 1.228, na zasiłki oczekuje 2.212, nie pobiera zasiłków z powodu sezonu martwego (murarze, cieśle, brukarze itp.) 1.323. Zupełnie pozbawionych jest widoków na zasiłki 460 osób, którzy znikąd nie mają pomocy.

Chwilowo nie ma mowy o zniesieniu „sezonu martwego“ i biedacy, należący do tej nieszczęsnej kategorji, otrzymają dopiero na wiosnę zasiłek.

Sytuacja zaostrza się przez to, że Obwodowy Fundusz Bezrobocia w Toruniu opóźnia przesyłkę gotówki i zalega obecnie z kwotą 18.000 zł.

Mimo wielkiego wzrostu bezrobocia subwencje rządowe się zmniejszają. Magistrat Grudziądza wydał w ostatnim okresie czasu 34.000 zł a otrzymał tylko 20.000 zł. Wszystkie zasoby magistratu wyczerpały się. Wydano w ub. roku na walkę z bezrobociem razem 1.058.265 zł, z tego było rządowej subwencji 439.030 zł.

Jak wygląda pomoc Magistratu w ostatnim okresie czasu? W grudniu zatrudniał Magistrat przy pracach doraźnych 678 ludzi, w końcu grudnia znalazła liczba do 120. Zwolniono 77 zamiataczy, na ich miejsce przyjęto 178 bezrobotnych.

Dalej wydano na gwiazdkę w naturaljach 16.787 zł. Wydatek ten pokryły zakłady miejskie: elektrownia 10.000 zł, gazownia 3.000 zł i rzeźnia 3.000 zł. Dziećmi zaopiekował się specjalny komitet, na którego czele stał p. asesor Michałowski, który obdarzył 1.470 dzieci wartościowemi podarkami. Wydano karty na chleb, węgiel i drzewo na sumę 12.309 zł. W połowie stycznia otrzymało zasiłki 1.631 bezrobotnych w sumie 14.716 zł, samotni otrzymali po 5 zł, mniejsze rodziny 10 zł, większe po 12 zł.

Od połowy listopada ub. r. czynna jest kuchnia ludowa, która wydaje dziennie około 2500 obiadów, kosztem przeszło 600 zł. Akcja dożywiania w szkołach obejmuje około 2.000 dzieci. Wydaje się chleb i mleko, akcja ta będzie rozszerzona na dzieci przedszkolne. Wydaje się dziennie 350 litrów mleka, co wynosi na miesiąc 1.040 zł. Dnia 22. bm. utworzył się Komitet na którego czele stanął gen. Ładoś.

Obecnie wydaje się bezrobotnym chleb, węgiel i mleko, co wynosić będzie około 7.000 zł.

Oto w zarysach godna pochwały działalność dla bezrobotnych naszego magistratu. Sami robotnicy to uznają i niejednokrotnie podkreślają, że niema drugiego miasta, któreby tak szczerze się zajmowało swymi najbiedniejszymi jak to czyni m. Grudziądz. Należy się serdeczne uznanie całemu magistratowi i radzie miejskiej, a szczególnie p. prezydentowi Włodkowi za intensywne starania, aby tej wielkiej biedzie i nędzy wśród mas bezrobotnych ulżyć.

Z uznaniem stwierdzić należy, że i obywatelstwo grudziądzkie szczerze się interesuje sprawą pomocy bezrobotnym i to: Komitet parafjalny z ks. Mańkowskim na czele, Panie Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo i wielu innych. Bóg zapłać za tę pomoc, za to miłosierdzie nad biednymi, aby Wszechmogący im stokrotnie raczył za to błogosławić!

ZMARLI.

Ś. p. **Aleksander Hoffmann,** naczelnik urzędu pocztowego, z Gniezna.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 30. bm. włącznie apteka „Radziecka“, ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W próbach arcydzieło Szekspira p. t. „Romeo i Julja“.

Z walnego zebrania Cechu ślusarskiego. Odbyło się roczne walne zebranie cechu ślusarskiego w Toruniu, na którem wybrano zarząd w dotychczasowym składzie. Zebranie mianowało p. radcę Władysława Katafiasa honorowym członkiem cechu.

Doroczne walne zebranie cechu stolarzy i tokarzy. Dnia 23. bm. odbyło się roczne walne zebranie cechu stolarzy i tokarzy w Toruniu. Obradom przewodniczył starszy cechu p. Rolewski. Przyjęto do cechu pięciu nowych uczni. Do młodych uczni przemówił w serdecznych słowach starszy cechu p. Rolewski udzielając im rad i wskazówek. Do zarządu wybrani zostali pp.: starszy cechu Rolewski, podstarszy Głowacki, drugim podstarszym Rosa, Dąbrowski sekretarz, Głowiński zast., Licznerski skarbnik, Kowalski zast. skarbnika.

Walne zebranie Klubu Sportowego „Rodziny Wojskowej“ odbędzie się dnia 3 lutego o godzinie 17 w sali Kasyna Garnizonowego przy ul. Żeglarskiej 8 II. p.

Na biedne dzieci. Staraniem zarządu Koła Rodziny Policyjnej odbędzie się dnia 31. bm. w salach „Dworu Artusa“ zabawa karnawałowa, z której dochód przeznaczony został na biedne dzieci. Ze względu na cel spodziewać się należy, że Szan. Obywatelstwo pospieszy na bal. Ceny minimalne, 2 zł od osoby.

Z walnego nadzwyczajnego zebrania Kasy Rzemieślniczej w Toruniu. Dnia 25. bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Centralnej Kasy Rzemieślniczej w Toruniu. Obrady zagaił prezes rady nadzorczej p. J. Sulecki, który też omówił całokształt działalności kasy i przedstawił zebranym obecną sytuację, wytworzoną przez karygodną działalność poprzedniego zarządu. Po obszernej dyskusji w której zabierało głos szereg osób, p. Błaszkiewicz, członek zarządu przedstawił zebranym plan uzdrowienia finansowego kasy, który zebrani przyjęli. W związku z tem uchwalono pozatem jednorazową dopłatę w kwocie 200 zł od każdego członka Do rady nadzorczej wybrani zostali pp.: Wójtowicz, A. Faleński, Fr. Białkowski, Winiarski, radca L. Makowski, M. Kurkowski, E. Hoffman, Z. Biernacki, Wł. Jezierski, Fr. Dąbrowski, B. Najdrowicz, Ł. Kręcki. Jako zastępców wybrano pp.: M. Chudzińskiego i Wł. Mikołajczaka.

Nowy zarząd Towarzystwa Kupców i Rzemieślników w Podgórzu. Dnia 23. bm. odbyło się w Podgórzu roczne walne zebranie Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich i Rzemieślników, na którem wybrano nowy zarząd w składzie: M Noga prezes, Magdowski wiceprezes, Szymański sekretarz, Kruszyński zast. sekretarza, Kaut skarbnik Komisja rewizyjna pp.: Noga Ignacy, Czempisz i Skrzypnik.

Propagandowy koncert pieśni polskich. Dnia 23. bm. odbył się recital pieśni i aryj wyłącznie polskich. Zasługa należy się dwu utalentowanym artystom: estradowej śpiewaczce lwowskiej p. Julji Practorius, oraz pianistce p. S. Jagodzińskiej - Niekrasz, która tym razem wystąpiła skromnie jako akompanjatorka, wywołując swą grą prawdziwie artystyczny nastrój. P. J. Practorius wykazała dobrą szkołę, głos silny i wyjątkową muzykalność. co mogliśmy zauważyć przedewszystkiem w trudnych arjach i pieśniach Szymanowskiego, L. Różyckiego, oraz A. Sołtysa. Zmuszona do bisów śpiewaczka dodała ulubione „Maki“ Niewiadomskiego, pianino koncertowe z f-y Kwiatkowskiego odpowiadało w zupełności swemu zadaniu. Całkowity dochód przeznaczyły artystki na dokończenie budowy kościoła na Mokrem.

Apel do społeczeństwa toruńskiego.

Nie potrzebujemy silić się na obszerne wywody, aby przedstawić nędzę i biedę panującą obecnie wszędzie, a więc i w naszem mieście.

Chcąc wedle możności przyjść z pomocą rzeszom, najciężej dotkniętym klęską bezrobocia, postanowiliśmy zorganizować w Toruniu na przeciąg trzech miesięcy Towarzystwo Opieki nad bezrobotnymi przy współudziale władz, szeregu stowarzyszeń, instytucyj oraz jak najszerszych warstw społeczeństwa.

W łonie towarzystwa powstaje szereg sekcyj, które się zajmą zbiórką funduszów i zorganizowaniem doraźnej pomocy dla najuboższych.

Wydane zostaną listy składkowe i urządzana będzie kwesta do puszek w lokalach rozrywkowych.

Wzywamy wszystkich, komu dola nieszczęśliwych naszych bliźnich nie jest i nie może być obojętną, aby wstępowali w szeregi towarzystwa i przez wpłacanie chociażby minimalnych datków, oraz współpracą dopomogli bezrobotnym do przetrwania ciężkiej obecnej chwili.

Szybka i ofiarna pomoc całego społeczeństwa dopomoże Tow. Opieki nad bezrobotnymi do jak najowocniejszego spełnienia swego zadania.

Składki i dobrowolne datki uprasza się wpłacać do Miejskiej Kasy Oszczędności na konto Tow. Opieki nad bezrobotnymi.

Sekretarjat Tow. Opieki nad bezrobotnymi przyjmuje zgłoszenia na członków. Lokal sekretarjatu Wielkie Garbary 19 — gimnazjum żeńskie II. p. Godziny urzędowe od 11—12 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Zarząd Komitetu:

Mecenas **Stefan Michałek** — przewodniczący, generał **Włodzimierz Maksymowicz - Raczyński,** Starosta krajowy **Łącki,** Ks. dziekan **Kozłowski,** Prezydentowa **Halina Boltowa,** Gener. **Aleksandra Pasławska** — sekretarka, **W. Januszkiewicz,** prez. Zw. Kupców Chrz. — skarbnik.

Członkowie Komitetu:

Stefanja Goyska, Gorczyńska, Malinowski, przedstawiciel Związku Robotników, **Milewski,** naczelnik Urzędu Pośrednictwa Pracy. D-rowa **Trzaskowa.** D-rowa **Zapałowska.**

Mordercy z Borowego Młyna w pow. chojnickim — na wolności.

Chojnice, 25. 1.

Jak wiadomo, w lipcu ub. r. znaleziono na szosie pod Borowym Młynem w krwi leżącego bezprzytomnego Jana Ringwelskiego z Borowego Młyna wybudowanie. Śledztwo wykazało, że zbrodni dokonał Józef Patela, lat 20, z tej samej wioski. Pabela w toku śledztwa przyznał się do popełnienia zbrodni, przyczem nadmienił, że gdyby był trzeci nabój nie zawiódł, Ringwelski nie uszedłby z życiem. Patela bowiem oddał 2 strzały, które jednak nie były śmiertelne, a trzeci nabój utkwił w lufie dubeltówki, wobec czego zbrodniarz zbiegł. Następnie zeznał, że do zbrodni morderstwa namówił go rolnik Franciszek Wróblewski. U niego bowiem stary R. był na deputacie i Wróblewski chciał się go pozbyć. Patela początkowo wahał się, lecz ulegając namowom, a przedewszystkiem obiecankom, zdecydował się wreszcie. Wróblewski bowiem miał siostrę, która bardzo się Pateli podobała. Chęć zdobycia dziewczyny dodała mu odwagi i wypiwszy poprzednio ½ l. wódki, przyszedł na drogę celem zgładzenia ze świata człowieka.

We wrześniu odbyła się przed wzmocnionym wydziałem karnym sądu okręgowego w Chojnicach rozprawa, na której Patela zeznał prawdę, natomiast Wróblewski uporczywie przeczył. Rozprawa jednak dostarczyła tyle dowodów, że sąd uznał ich winnymi usiłowanego morderstwa i skazał Patelę na 3, a Wróblewskiego na 4 lata ciężkiego więzienia i 5 lat utraty praw. Lekarze znawcy orzekli bowiem, że Patela jest **umysłowo niedorozwinęty.**

Obaj wnieśli od wyroku odwołanie i 23 bm. toczyła się przed sądem apelacyjnym rozprawa, w wyniku której zapadł wyrok uwalniający od kary. Sąd apelacyjny oparł się na orzeczeniu lekarzy, którzy uznali Patelę za umysłowo niedorozwiniętego i uwolnił Patelę na podstawie par. 51. Co do Wróblewskiego, to sąd nie mógł się oprzeć na obciążających zeznaniach człowieka **niepoczytalnego.** Dlatego puszczono bezkarnie złoczyńcę, który mógł również namówić młodzieńca - sierotę do zbrodni.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 27 stycznia 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana Chryzostoma b. w.
Jutro: Karola w., Objawienie św. Agnieszki.
Wschód słońca: godz. 7,55.
Zachód słońca: godz. 16,32.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 26 stycznia do niedzieli 1 lutego pełnią dyżur:
1) **Apteka Centralna**, ul. Gdańska 19.
2) **Apteka Pod Lwem**, Okole.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa Związku Plastyków Pomorskich.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek 27 bm. o godz. 8-ej po raz 5-ty wesoły przebój karnawałowy, kipiący muzyką, tańcem i humorem p. t. **„Jej tancerz“.**

W środę najweselsza sztuka współczesnej komedji polskiej — żart karnawałowy Brunona Winawera i Kazimierza Wroczyńskiego p. t. **„Różowe Domino“.**

W niedzielę 1. II. br. o godz. 4-ej I-szy raz jako popołudniówka (po cenach zniżonych) — lekka komedja p. t. **„Jej tancerz“.**

W poniedziałek (świąteczny) o godz. 4-ej arcywesoła operetka p. t. **„Palestrant“**, ciesząca się olbrzymią sympatją widowni.

W niedzielę 1 lutego br. o godz. 12-ej wygłosi odczyt na niezwykle emocjonujący aktualny temat współżycia małżeńskiego p. Irena Solska, sławna artystka Teatru Narodowego w Warszawie.

W sobotę 31 bm. wchodzi na afisz jedno z największych dzieł literatury muzycznej, opera w 3 aktach z prologiem i epilogiem Jakóba Offenbacha p. t. **„Opowieści Hoffmana“.** Jest to najpoważniejszy utwór wielkiego twórcy, autora „Pięknej Heleny“ i „Orfeusza w piekle“. Realizację pięknego dzieła zawdzięczamy głównemu reżyserowi Tadeuszowi Laskowskiemu, kierownictwo muzyczne opery spoczęło na barkach kapelmistrza Leona Turkiewicza; nowe dekoracje artysty malarza Feliksa Krassowskiego.

—::—

Na marginesie.

Po katastrofie autobusowej.

W Bydgoszczy popełniono zbrodnię, która musi zostać surowo ukaraną.

Kto ją popełnił — nie wiemy. Niech władze winnych wykryją.

Do Brdy obok głównej poczty wpadł autobus, pociągając za sobą 6 ofiar ludzkich. Nie szofer tu zawinił, ani żadna vis major, tylko o pomstę do nieba wołające niedołęstwo tych, którzy nad bezpieczeństwem komunikacyjnem czuwać są zobowiązani.

Gdy ruch autobusowy w naszem mieście zaistniał, miejscem postojów autobusów była ul. Jagiellońska. W miarę im więcej wozów tam się gromadziło, tamowały one komunikację, i postój przeniesiono w to fatalne miejsce za pocztą nad brzegiem Brdy.

Ten, kto wydał to zarządzenie, jest w pierwszym rzędzie za niedzielną katastrofę odpowiedzialny. Bo fatalniejsze, bo głupsze — że tak powiemy — miejsce postoju trudno sobie wyobrazić. Dojazd ze wszystkich stron spadzisty. Plac wąski. Od stromego brzegu Brdy niczem, nawet najmarniejszą barjerą nie zabezpieczony. Plac w nocy pozbawiony należytego oświetlenia. Słowem istna pułapka, prawdziwy wilczy dół na życie ludzkie.

Przez kilka lat zajeżdżało i wyjeżdżało stamtąd kilkanaście autobusów dziennie. Przechodnie na moście nieraz z przerażeniem patrzeli na te harce autobusów, na to balansowanie tuż nad brzegiem wodnej topieli. „Dziennik Bydgoski“ ileż razy przestrzegał, że to musi źle się skończyć.

Aż przed kilku miesiącami zaszła pierwsza katastrofa. Autobus wpadł do wody. Na szczęście i niemal cudem obeszło się wtedy bez ofiar. Całe miasto było przerażone tym wypadkiem. **Niestety, nie zabezpieczono dojazdu od strony rzeki,** nie pomyślano o tem, że może przyjść, że musi nawet przyjść do drugiej katastrofy — Bóg wie z jakim wynikiem.

Aż stało się to w ubiegłą niedzielę.

Teraz trzeba winowajców wyciągnąć za łeb na światło dzienne. Kto winien, Kto kieruje ruchem autobusowym? Kto jest powołany do czuwania nad bezpieczeństwem komunikacji w mieście?

Winni tej katastrofy muszą się znaleźć. Nikt ich nie zasłoni. To nie Brześć. Wymówka na gołoledź jest wymówką niedostateczną. Skoro gołoledź jest niebezpieczną, to tembardziej nie należało w takiem miejscu robić postoju autobusów, tem bardziej nie należało tak fatalnego miejsca zostawić nieubezpieczonem.

Miasto niech ofiarom katastrofy względnie ich rodzinom wypłaci odszkodowanie, a zbrodniarzy pod sąd!

Tego domaga się jednogłośnie opinja całego miasta.

—o—

— **Przedstawienia kinematograficzne dla młodzieży szkolnej** odbędą się w bieżącym tygodniu 29 (czwartek), 30 (piątek) i 31 (sobota) o godz. 4-tej po południu w kinie „Marysieńka“. Ceny miejsc po 30, 50, 80 gr. W programie: film naukowy **„Podróż naokoło świata Coolina Roossa“** (Ameryka, Australja, Chiny, Japonja, Indje itd.) oraz „Potop“ (z życia tresowanych zwierząt, komedja). Bilety przy kasie od godz. ½4-tej.

Wieczór Kameralny.

Towarzystwo Przyjaciół Francji z p. prof. Régamey na czele zorganizowało ub. niedzieli w Klubie Techników przy Nowym Rynku audycję muzyczną.

Panna Alfreda Sozańska wygłosiła popularny wykład o Fryderyku Chopinie. Prelegentka niektóre kwestje potraktowała zbyt pobieżnie, np. mogła, wspominając o marszu żałobnym z sonaty B-mol, nieco więcej powiedzieć o całej sonacie i znamiennej ostatniej części. Lepiej byłoby obrać na temat wykładu fragment z życia lub twórczości. Słuchacze odnieśliby za zwarcie ujętego opracowania ściśle określonego tematu więcej korzyści. „Ilustrację muzyczną“ wykonała p. Klikowiczówna. Prelegentka na końcu grała Liszta i Chopina, wykazując dobrą technikę i uczuciowość bez charakterystycznych cech. P. Jasiński, uczeń prof. Langera, śpiewał Pucciniego wcale dobrze. Taksamo pp. J. Kłobucki, Sergot i Pasiński dość szczęśliwem wykonaniem Beethovena Tria c-dur op. 87 zgotowali słuchaczom miłą chwilę.

Oby takich wieczorów urządzano więcej. Może Towarzystwo Muzyczne o czemś podobnem pomyśli. W sezonie obecnym nie mamy jakoś ruchu muzycznego. **M.**

Wojsko niesie pomoc bezrobotnym m. Bydgoszczy.

Z inicjatywy **Dowództwa 15. dywizji piechoty Wlkp. i p. generała Thommée**, poszczególne formacje wojskowe w Bydgoszczy zaofiarowały swą pomoc w udzielaniu produktów, gotówki i gotowych obiadów na rzecz Kuchni Ludowej dla bezrobotnych miasta do końca kwietnia br.

Formacje, które zobowiązały się pomagać bezrobotnym są:

61. p. p. Wlkp. — gotowe obiady i kolacje dla 35—40 ludzi dziennie;

62. p. p. Wlkp. — produkty bez mięsa i chleba na 30 porcyj dziennie;

15. p. a. p. — 10 ctr. grochu, 40 ctr. węgla jednorazowo, a następnie w miarę możności produkty żywnościowe;

16. p. ul. — gotowe obiady dla 30 ludzi codziennie i chleb w miarę możności;

Szkoła Podchorążych — produkty dla 5 ludzi dziennie;

11. d. a. k. — produkty na sumę 300,— zł jednorazowo;

Szkoła Lotnicza — produkty na 10 ludzi dziennie;

Piekarnia Wojskowa — pewną ilość chleba świeżego;

K. A. P. — 5,— zł miesięcznie;

Żandarmerja — pieniężną pomoc ze składek.

Za pomoc tę, która przyczyni się do złagodzenia nędzy bezrobotnych, panu generałowi Thommée, jak również dowódcom poszczególnych formacyj wojskowych serdecznie dziękuje.

Kierownik Magistratu:
(—) **Dr. Chmielarski**
wiceprezydent miasta.

—o—

— **Rzeczy do odebrania.** W Komisarjacie V. P. P. przy l. Zamojskiego są do odebrania następujące przedmioty: jeden rower marki „Tell“—Solingen, opony i torebka ze zameczkiem, oraz lampy rowerowe. Nowe czarne trzewiki męskie, skórki baranie, pościele, bielizna pościelowa i męska, przybory do manicury z futerałem, szczotki stalowe do Elektroluksa, cholewki do trzewików męskich, hak rzeźnicki, olej jadalny francuski w oryginalnej konwi, palmin oraz słonina. Niektóre z powyższych rzeczy zostały skradzione już przed paru miesiącami, jak rower i skórki baranie. Prawowici właściciele mogą się zgłosić po odbiór wyżej wymienionych przedmiotów w Komisarjacie w godzinach urzędowych.

— **Ujęto** 5 osób za awantury i opilstwo, 1 osobę za spowodowanie nieszczęśliwego wypadku, 1 osobę, podejrzaną o morderstwo i 1 za uprawianie żebractwa.

Z życia Ch. Z. Z.

Filja pracowników komunalnych Ch. Z. Z.

odbyła swe walne zebranie w niedzielę 25 bm. Zagaił je o godz. 5-ej prezes filji kol. Świerkowski hasłem „Szczęść Boże!“. Podany porządek obrad został przyjęty bez zmian. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano kol. Aleksandra Pawskiego. Po przeczytaniu protokółu z ubiegłego zebrania przystąpiono do sprawozdania zarządu za rok 1930, a prezes zdał sprawozdanie z prac w ubiegłym roku i ubolewał, że członkowie nie zawsze czerpali oświatę przez zebrania mimo, że na każdem zebraniu był wykład przez sekretarza okręgowego bądź innego członka zarządu, wkońcu wzywał, ażeby członkowie w przyszłym roku liczniej na zebrania uczęszczali.

Ze sprawozdania sekretarza dowiedzieliśmy się, że w ubiegłym roku odbyło się 11 zebrań i to 10 zwyczajnych miesięcznych i 1 nadzwyczajne walne.

Ze sprawozdania skarbnika wynika, że filja wzrosła, ponieważ bilans wykazuje znaczną nadwyżkę w stosunku do roku 1929. Po sprawozdaniu zarządu potwierdziła komisja rewizyjna zgodność kasy i postawiła wniosek o udzielenie zarządowi absolutorjum, co też członkowie jednogłośnie uczynili.

Po sprawozdaniu przystąpiono do wyboru zarządu filijnego na rok 1931. Prezesem wybrano przez tajne głosowanie kol. Pawskiego Stefana, zast. kol. Grobelskiego, sekretarzem kol. Wiśniewskiego, zast. kol. Szymańskiego, skarbnikiem kol. Kordowskiego. Rewizorami kasy kol. Gawrońskiego, Śmiglewskiego i Lewandowskiego.

Po wyborze zarządu wygłosił referat sekretarz okręg. Stróżyński o polityce społecznej; w swym godzinnym referacie omówił referent najważniejsze zagadnienia doby obecnej. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której dyskutanci w trosce o lepsze jutro bardzo rzeczowo przemawiali.

Po 3-godzinnych obradach solwował zebranie nowo obrany prezes z wezwaniem zgodnej pracy dla dobra związku hasłem „Szczęść Boże“.

Stróżyński.

Dalsze szczegóły strasznej katastrofy.

Okropne walki o życie, musiały się odbyć w zatopionym autobusie, między nieszczęśliwemi ofiarami katastrofy. Dowodzą tego liczne ślady na ciałach ofiar, pochodzące od pogryzienia zębami. Nieszczęśliwi, szukając ratunku starali się usuwać przeszkody, jakie tworzyły skłębione ciała innych i posługiwali się w tej rozpaczliwej walce nawet zębami.

Z żalem stwierdzić musimy, że zamało rąk było do ratowania nieszczęśliwych ofiar, bo gdy pierwsze wyłowione ofiary doprowadzano do życia przez stosowanie sztucznego oddychania, inne czekały ratunku, leżąc na ziemi, lub też kolejno odwożane były do szpitala. W takich wypadkach, natychmiastowa pomoc na miejscu, daje niekiedy bardzo dodatnie wyniki.

Ratunek był też w dużej mierze utrudniony przez wielką ślizgawicę. Ludzie nie mogąc utrzymać się na nogach, musieli brać się za ręce i tworzyć łańcuch, celem wyciągania na brzeg wylowionych ofiar.

Wstrząsające sceny rozgrywały się też w szpitalu miejskim, gdzie między zmarłemi ofiarami, rodziny rozpoznawały swych bliskich. Tu na widok zwłok syna, pada zemdlona matka, tam znów biedny ojciec zalany łzami, słaniając się, zawodzi rozpaczliwie. I tyle łez krwawych, tyle rozpaczliwych jęków, wznosi się skargą bolesną w niebiosy.

Przyszedł jakiś młody człowiek, niespokojnie, nerwowo przygląda się zmarłym ofiarom, wydając naraz krzyk straszny, żałosny i z spazmatycznem łkaniem rzuca się na zwłoki swej siostry, którą rozpoznał. Gwałtem trzeba go było odprowadzić od zwłok. Były to sceny straszne, przejmujące i niezapomniane.

Jak straszne były przeżycia ofiar katastrofy, dowodzi fakt, że jeden z odratowanych, 16-letni Alfred Kletke, zamieszkały przy ulicy Dworcowej 9, skoro tylko został wyłowiony z wody i wysadzony na brzeg, stracił chwilowo zupełnie orjentację. Pod wpływem bowiem przebytego strachu, porwał się z miejsca, biegnąc na oślep, jak szalony, aż do samego dworca, gdzie został przytrzymany i następnie odprowadzony do domu.

— **Włamanie do kawiarni.** W nocy z 23 na 24. bm., niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się przez okno do kawiarni p. Józefa Stawiarza, przy ulicy Gdańskiej 133 i skradli różne przedmioty, wartości 238 zł.

Baczność! Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej okręgu bydgoskiego.

Zebranie wszystkich zarządów miejscowych odbędzie się w środę, dnia 28. bm. o godz. 19,30 w salce przy kościele św. Trójcy.

Wszystkie Stowarzyszenia okręgu powinny jak najprędzej przesłać dokładne spisy członków zarządu (z adresem).

Kurs zarządowy urządzany z ramienia Zw. S. M. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 22 lutego 1931 r. w Bydgoszczy w Domu Katolickim przy Farze, na który winni przybyć wszyscy członkowie zarządu i zastępowi stowarzyszeń miejscowych jak i zamiejscowych. Również prosimy o przybycie członków patronatu. Program zostanie ogłoszony dodatkowo.

Wszelką korespondencję należy kierować do nowego sekretarza okręgowego drh. Zbigniewa Śledzińskiego w Bydgoszczy, ul. Lwowska 9.

Zarząd Okręgu II. S. M. P. w Bydgoszczy.

—o—

Właściciel drogerji na księżycu

Do p. Leona Nowickiego, przedstawiciela warszawskiej firmy „Sidol“, zamieszkałego w Bydgoszczy, przy ulicy Błonia 20, przed kilku dniami przybył jakiś osobnik, podający się za Mężyńskiego, właściciela składu drogeryjnego w Żninie i pobrał na kredyt większą ilość różnych towarów, na sumę około 1.000 zł.

Gdy p. Nowicki odniósł się następnie do rzekomego Mężyńskiego w Żninie, okazało się, że osobnik tego nazwiska tam nie zamieszkuje i wogóle nie jest znany. Nie mogąc nigdzie odszukać swego dłużnika, p. Nowicki zwrócił się ze skargą do kompetentnych władz.

—o—

— **Kurs samochodowy** dla oficerów rezerwy rozpoczyna się we wtorek dnia 27 bm. o godz. 19-tej w lokalu szkolnym kursów samochodowych Z. Kochańskiego, ul. 3-go Maja 14a, tel. 11-85.

Roczne zebrania towarzystw bydgoskich.

Klub Sportowy „Brda".

W środę 21 bm. odbyło się sprawozdawcze zebranie klubu sportowego „Brda", którego opiekunem jest Tow. Powst. i Wojaków Wilczak-Okole. Na zebranie stawił się klub w komplecie oraz cały zarząd wojaków z prezesem p. Marciniakiem.

Zebranie zagaił kierownik klubu p. Majewski, który powołał na marszałka prezesa p. Wł. Marciniaka.

Po załatwieniu spraw plenarnych, cały zarząd klubu zdał egzamin z całorocznej pracy. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono całemu zarządowi pokwitowania.

Do zarządu zostali wybrani: z ramienia Tow. Wojaków opiekunami pp. Wolski i Szefs Wincenty. Jałoszyński — kierownik. Urbański — zast. kier., Cybulski—sekretarz, Górny—skarbnik, Mnichnowski—kapitan I., Wiśniewski—kapitan II., zastępcy Lewiński i Jałoszyński Leon, gospodarz p. Tobolski i Wiśniewski.

Do wydziału gier weszli: pp. Jałoszyński Winc.. Dudziński i opiekun Wolski. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Szczęsny, Łyszewski i Głowiński.

Po ukonstytuowaniu zarządu zdał marszałek przewodnictwo nowo wybranemu kierownikowi z apelem do podtrzymania prestiżu klubu oraz Tow. Wojkaów.

Życzenia składali p. Zawadzki w imieniu klubu „Kabel Polski". p. Kaczmarek w imieniu „Sokoła" V., p. Tyrakowski w im. Związku Pomorskiego Piłki Nożnej.

Uchwalono w celu zakupu przyrządów do ćwiczeń urządzić zabawę 31 bm. w sali p. Małeckiego.

Po załatwieniu kilku spraw czysto wewnętrznych, kierownik solwował zebranie.

U Powstańców Narodowych.

W czwartek 22 bm. odbyło się w sali „Strzelnicy" zebranie Grupy Powst. Wlkp. z roku 1918/19, któremu przewodniczył prezes p. Kosecki.

Sekretarz p. Kostuch zdał relację protokularną z ubiegłego zebrania.

Skarbnik p. Ciesielski zdał sprawozdanie z obchodu gwiazdkowego i zabawy.

Prezes p. Kosecki złożył podziękowanie komisji za sprawną współpracę w urządzeniu obchodu gwiazdkowego. Również podał do wiadomości, że p. starosta dr. Bereta złożył na rzecz grupy 30,— zł i przyrzekł stać z pomocą organizacji.

Po odczytaniu komunikatów i korespondencyj, referent organizacyjny p. Szymkowiak podał do wiadomości, że okręg posiada 36 grup zorganizowanych.

W celu ulepszenia statutu wewnętrznego oraz regulaminu, wybrano komisję redakcyjną, która poprawki przedstawi na walnem zebraniu. W skład komisji weszli pp.: Kuligowski, Nowakowski, Raczyński Kotiński i Szulc Jan.

Wybrano także komisję weryfikacyjną nadzwyczajną, w której skład weszli pp. Marciniak, Rybicki K., i Ertmann.

Po załatwieniu kilku spraw czysto wewnętrznych, prezes solwował zebranie.

Stow. Młodych Polek „Gwiazda".

W ub. niedzielę odbyło się roczne walne zebranie S. M. P. „Gwiazda", które zagaiła prezeska p. Golińska, witając ks. patrona, gości oraz licznie przybyłe członkinie stowarzyszenia.

Po odśpiewaniu pieśni i odmówieniu modlitwy za zmarłe członkinie, nastąpiły sprawozdania poszczególnych członkiń zarządu: prezeski, sekretarki, skarbniczki, bibljotekarki, gospodyni ogniska, dalej z poszczególnych kółek, gimnastycznego, misyjnego, amatorskiego, robót ręcznych i kasy oszczędnościowej.

Z tych sprawozdań wynikało, że stowarzyszenie pracowało intensywnie, biorąc udział w zjazdach katolickich, uroczystościach kościelnych i moralnych, uprawiało ćwiczenia gimnastyczne, wykonywało praktyczne robótki ręczne, urządzało przedstawienia amatorskie, pouczające odczyty i t. p. Skarbniczka p. Szmańkowska przedstawiła stan majątkowy z saldem na 1931 rok w sumie 1.404 zł.

Na wnosek komisji rewizyjnej udzielono dotychczasowemu zarządowi jednomyślnie absolutorjum.

Nastąpiły wybory pod przewodnictwem ks. patrona Mnichowskiego, który na wstępie wygłosił krótkie przemówienie, podnosząc wielkie zasługi ustępującego zarządu.

Wybory dały następujący wynik: prezeską została ponownie wybrana p. Golińska, wiceprezeską Sadkówna, sekretarką Łukasikówna, wicesekretarką Siudzińska, skarbniczką Szmańkowska, bibljotekarką Płochocka, kronikarką Pazałówna, gospodyni ogniska Jańczakówna, naczelniczką Sadkówna, zastępczyni Kowalska, reżyserką Łukasikówna, zastępczyni Rychwalska. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Raczkowską i Kełpińską.

Po skończonych wyborach składali życzenia dalszego pomyślnego rozwoju ks. patron Mnichowski, nawołując zarazem druhny do współpracy z zarządem, p. rektor Bazyli, ks. dyr. Balcerek, Dejanka w imieniu ks. prof. Hanelta patr. okręgu, im. Rob. Kat. Szwed. Rudnicki, im. S. M. P. „Szarotka" Muchowska, im. S. M. P. „Przedświt" Romanowska, im. Białych Orląt Zieliński, im. oddz. młodsz. Kwiatkowska.

Po załatwieniu kilku spraw bieżących zakończono zebranie hasłem „Sprawie służ".

Tow. Gimn. „Sokół" VII. Zimne Wody.

Dnia 18 stycznia b. r. odbyło się w lokalu p. Komarnickiego, przy ul. Toruńskiej 112 przy licznym udziale członków i gości walne roczne zebranie Tow. Gimn. „Sokół" VII. Zimne Wody.

Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik p. Pomarzyński. Od niego dowiedzieliśmy się, iż obrotu w roku 1930 było około 2000,— zł, na czysto zaś przechodzi zł 141,73. Z powodu nieobecności sekretarza p. Wozikowskiego odczytał w zastępstwie dość obszerne sprawozdanie p. Fitzner, który przedstawił obraz żywej działalności towarzystwa, które odbywało regularnie zebrania przy dość licznym udziale członków i gości, pozatem gniazdo brało udział w uroczystościach. Naczelnik p. J. Roelle oświadczył w swem sprawozdaniu, że ćwiczenia na boisku odbywały się regularnie dwa razy w tygodniu, zaś od października na sali p. Komarnickiego. Na ćwiczenia uczęszczało przeciętnie 30 druhów. Drużyna ćwicząca urządzała zawody gniazdowe, brała udział w zawodach międzygniazdowych z Sokołem X, a także w zawodach koszykówki o mistrzostwo okręgu, gdzie zdobyła mistrzostwo na rok 1930 w klasie II-giej. W dalszym ciągu zdał sprawozdanie p. Młyński M., jako gospodarz, i przedstawił wartość sprzętów w kwocie zł 1,500,—. Następnie prezes Śmigielski wyjaśniał niektóre punkty co do sprawozdań poszczególnych członków zarządu i omawiał także swoją działalność jako prezesa.

Po sprawozdaniach zabrał głos prezes okręgowy p. Malczewski, omawiając działalność i obowiązki Sokoła.

Wyborom przewodniczył prezes okręg. p. Malczewski. Po krótkiej i rzeczowej dyskusji powołano stary zarząd z wyjątkiem gospodarza, na miejsce którego został wybrany p. A. Hińczewski. Z powodu nieobecności sekretarza wybór jego odłożony został do przyszłego zebrania plenarnego.

Z walnego rocznego zebrania Kółka Rolniczego w Kruszynie powiat Bydgoszcz.

W niedzielę, 25. bm. odbyło się w Kruszynie roczne walne zebranie Kółka Rolniczego Kruszyn, przy bardzo licznem udziale członków. Zebranie zagaił energiczny i zasłużony prezes Kółka Rolniczego p. Izydor Wojtanowski z Kruszyńca witając obecnych członków i gości. Protokół oraz komunikaty Rady Pow. Oddz. WTKR odczytał sekretarz Kółka p. Lubik. Przystąpiono do sprawozdania rocznego. Jako pierwszy, z rocznej działalności Kółka zdał sprawozdanie p. prezes Wojtanowski. Z sprawozdania tegoż dowiedzieliśmy się, iż Kółko to założone zostało dnia 11 maja 1930 r., odbyto odpowiednią ilość zebrań przewidzianych statutem, urządzono zwiedzania gospodarstw w Myślęcinku, w Kamieńcu i Kruszyńcu, sprowadzono wspólny zakup węgla oraz członkowie otrzymali różne porady za pośrednictwem naszego sekretarjatu powiatowego. P. Wojtanowski nawoływał do dalszej wytężonej pracy przyczem zalecał prowadzić gospodarkę oszczędnościową w myśl hasła „Pamiętaj dochodzie żyć z rozchodem w zgodzie". Sprawozdanie przyjęto burzą oklasków.

Następnie zdał sprawozdanie sekretarz Kółka p. Lubik oraz skarbnik p. Sukowski. Wymienionym podziękował w serdecznych słowach za wytrwałą i owocną pracę p. prezes.

Nastąpiły wybory na zjazd powiatowy WTKR, do Bydgoszczy, który się odbędzie dnia 14 lutego br. i tak wybrano: p. Leona Rasmusa z Kruszyna i p. Alojzego Stachowicza z Zielończyna a na zastępców p. Romana Redmana z Kruszyńca i p. Klemensa Frelichowskiego z Kruszyna. Po załatwieniu tych formalności udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

W wolnych głosach poruszano sprawę Kas Chorych, Ubezpieczalni Krajowej i podatków płaconych na rzecz Zakł. Ubezpieczeń od Wyp. w rolnictwie, które są bardzo wielkiem ciężarem dla naszych rolników i powinny być odpowiednio obniżone.

Po załatwieniu różnych spraw i wyczerpaniu porządku obrad solwował prezes zebranie.

Zaznaczyć trzeba, że Kółko Rolnicze w Kruszynie pod światłem przewodnictwem prezesa p. Izydora Wojtanowskiego stoi na wyżynie i na przyszłość rokuje nadzieję osiągnięcia jak najlepszych wyników dla dobra naszej sprawy.

Dział społeczny.

Jednorazowy zasiłek dla inwalidów pracy.

Rada Ubezpieczalni Krajowej uchwaliła za zgodą min. pracy i opieki społecznej wypłacić pobierającym rentę z ubezpieczenia inwalidowego, jednorazowy zasiłek w wysokości jednomiesięcznej renty. Zasiłek ten wypłacą urzędy pocztowe za osobnym kwitem 1. II. br.

Do pobrania powyższego zasiłku nie mają prawa renciści, pobierający z Ubezpieczalni Krajowej rentę górniczą lub rentę i zasiłki dla remigrantów albo rentę z powodu nieszczęśliwych wypadków.

Nie wyjeżdżać do Belgji!

Wobec powiększenia się przesilenia i wzrostu bezrobocia Belgji, przestrzega Urząd Emigracyjny przed wyjazdem do tego kraju. Osoby, przybyłe na teren Belgji nielegalnie, narażają się na dotkliwe kary i wydalenie z granic państwa.

O zjednoczenie ruchu chrześcijańsko-społecznego.

Jak się teraz dopiero dowiadujemy, odbyła się 15 bm. w Poznaniu konferencja przedstawicieli katolickiego ruchu kulturalno-oświatowego z całej Polski, poświęcona omówieniu sprawy obchodu 40-lecia encykliki „Rerum novarum". Rozważano m. i. sprawę **polskiej pielgrzymki robotniczej do Rzymu i ogólnopolskiego zjazdu w Częstochowie.**

Na konferencji wyrażono życzenie, by obchód jubileuszowy encykliki „Rerum Novarum" doprowadził do zjednoczenia katolickiego ruchu robotniczego tak społecznego jak i politycznego. (Chodzi tu o połączenie Ch. Z. Z. z Z. Z. P. i Ch. D. z N. P. R.)

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Różowe domino".

Żart karnawałowy w 3 akt. B. Winawera i K. Wroczyńskiego.

Autorowie słusznie żartem karnawałowym nazwali „Różowe domino", którego premjera wypadła w sobotę. Jest to farsa groteskowa, nie mająca wprawdzie zbyt wiele sensu, ale może zabawić szczerym, beztroskim humorem, nieoczekiwanemi kolizjami, żartami, zabawnemi qui pro quo z życia polskiej kolonji akademickiej w jednem z małych miast uniwersyteckich w Niemczech. W karnawale dla zabawy i rozrywki urządza się często historje, które nie pytają krytyka o paszport lub wizę. Brać akademicka ma swoje prawa i przywileje, zwłaszcza w mniejszych miastach, a w pomysłach nie zawsze wyszukanych, jest niewyczerpana. Różnie tam bywa: raz na wozie, raz pod wozem, ale co zawsze bywa, to płótno i dziury w kieszeni. Ale to nie osłabia fantazji. Od czego jest kredyt i lombard! W karnawale trzeba się bawić, choć w pożyczanym fraku. Nic to nie szkodzi, że jest za obszerny, albo za krótki.

Pomysł przebierania się podczas maskarady w uroczą damę i nabierania naiwnych młodych, czy starych dandysów jest stary, ale podlany świeżym sosem, może bawić. W takich razach, zwłaszcza w Niemczech, musi być przysłowiowa Mizzi — ot urocza i sympatyczna kelnereczka ze studenckiej knajpki.

Autorowie widocznie z powodu tej sztuki nie podnoszą żadnych specjalnych pretensyj i my ich też nie mamy, więc obejdzie się bez reprymendy. Niech się ludziska bawią, jak umieją — zwłaszcza owi golcy, których w dzisiejszych czasach, sterujących pod wezwaniem komornika, przymusowych przetargów i mniej lub więcej dobrowolnych wyprzedaży, coraz więcej. Na premjerze bawiono się dobrze i oklaskiwano hucznie pomysłowsze kawały, zwłaszcza p. Bielicza w roli „różowego domina" w akcie II. i p. Cybulskiego w roli „rodaka" Himmelfahrta. P. Bielicz dokazywał rzeczywiście ogromnie i naciągał szczególnie pysznego w swym rodzaju asesora v. Huberta, którym był p. Lochman. P. Cybulski stworzył wyborowego wprost żydka, takiego co to wszystko widział, wszędzie był i wszystko zna, ale zawsze myśli praktycznemi kategorjami życiowemi. Musi tylko jeszcze wygładzić trochę akcent mniejszościowców, a będzie skończony. Znakomitymi agentami byli pp. Andrzejewski i Koczyrkiewicz. Nie złymi studentami byli pp. Pluciński, Klejer i Dobrowolski, mimo trochę kociokwikowej szarży p. Plucińskiego w akcie I.; winni jednak wlać trochę więcej naturalnego, nonszalanckiego temperamentu w akcie II, a zwłaszcza III. P. Dobrowolski może złagodzić ton deklamacyjny w akcie III.

Role pań są zbyt epizodyczne, aby mogły dać pole do popisu. Rola Mizzi widocznie nie odpowiada talentowi p. Brenoczy, stąd wypadła słabo.

Rzecz, jak na karnawał i na dzisiejsze cężkie czasy, godna polecenia: jest łatwo strawna, zabawna, beztroska i odpowiada mniej więcej dzisiejszemu sposobowi myślenia szerszej publiczności. **St...yk.**

— **Ostre strzelanie.** Dnia 28. bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

Druga zabawa karnawałowa Związku Pracowników Elektrotechnicznych filja elektromonterów Bydgoszcz odbędzie się dnia 1 lutego 1931 roku w „Starej Bydgoszczy“.
1909) **Komitet.**

— **Kradzież bielizny z mieszkania.** Do niezamkniętego mieszkania p. Władysławy Kamysz przy ul. Nowodworskiej 12, zakradł się jakiś złodziej i skradł bieliznę męską i damską, wartości 200 zł.

— **Kradzież ryb.** P. Michniewskiemu skradziono na przystanku autobusowym przy porcie dnia 22 bm. kosz, zawierający 65 f. ryb (leszcze i płotki). Osoby, któreby mogły kilka nowych szczegółów do tej sprawy wnieść, proszone są o zgłoszenie się w redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.

— **Kradzież roweru.** Więsierski Bolesław, zam. w Czarnówku pow. Bydgoszcz, zgłosił kradzież roweru męskiego, wartości 80 zł, który pozostawił w korytarzu ul. Dolina 1.

— **Ujęto** pięć kobiet za przekroczenie przepisów sanitarno-obyczajowych, jedną osobę za opilstwo i jedną za kradzież z włamaniem.

—o—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni wyświetla podwójny program w 18 aktach p. t. **„Bokser i Lady“** sensacyjny film ilustrujący przygody pewnego boksera oraz **„Miłość cowboya“.** W roli głównej Tom Mix. Nadprogram komedja p. t. „Podróż przedślubna“.

KRISTAL. Dziś **„Pod dachami Paryża“**, dźwiękowiec z rozśpiewanym Paryżem, z jego spelunkami i apaszami. Pełne rytmu piosenki i oryginalnej muzyki śpiewane przez bohatera i tłum uliczny łatwo wpadają do ucha widza. Walka na noże, wywołuje znów grozę; subtelne djalogi, słowem twórczość francuska usiłuje w dźwiękowcach przodować, nietylko produkcji europejskiej ale i zamorskiej. Nadprogram dźwiękowa groteska.

MARYSIEŃKA wznawia dzisiaj obraz, który zawsze cieszył się uznaniem i powodzeniem p. t. **„Czterech djabłów“**, dramat uczuciowy opiewający wzruszające dzieje czworga dzieci - sierot, rzuconych na arenę cyrkową. W głównej roli znana Janeta Gaynor.

NOWOŚCI wyświetla o niebywałem napięciu dramatycznem, o całkowicie nowym sposobie reżyserji arcydzieło dźwiękowe p. t. **„Skąd niema powrotu“.** Słynna bohaterka filmu „Eroticon“ Ita Rina jest najwspanialszą rewelacją, jej gra porywa widza.

OKO. Dziś po raz ostatni najpiękniejszy film lotniczy jaki dotychczas technika filmowa stworzyła. Kto dotychczas nie miał możności oglądania tego arcydzieła niechaj nie zwleka, a skorzysta z ostatniej pięknej okazji. Na scenie rewja p. t. **„Choć goło, ale wesoło“.** Wykona zespół „Wesołego Wieczoru“. Zniżki ważne.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 28 STYCZNIA.

WARSZAWA. 11,58—12,10: Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12,10—13,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,00—15,20: Komunikat gospodarczy. 16,15—16,45: Kwadrans dla najmłodszych. 16,45—17,15: Muzyka z płyt gramofon. 17,45: Koncert orkiestry R. P. 18,45—19,10: Rozmaitości. 19,25—19,35: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,15—21,00: Słuchowisko z Krakowa: „Wiejskie podwórko“. 21,00—22,00: Lekki wieczór hiszpański. 22,15—22,35: Dalszy ciąg muzyki wieczornej. 23,00—24,00: Muzyka taneczna.

POZNAŃ. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej i zboż.-towarowej. 17,15—17,45: Audycja dla dzieci w wyk. „Wujcia Czesia“. 18,45—20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,30—22,00: Koncert wieczorny. 22,15—23,30: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada“.

Ostatnie wiadomości.

Moraczewski o Brześciu.

W „Przedświcie“, organie sanacyjnej Frakcji Rewolucyjnej P. P. S. ukazał się artykuł, w którym b. minister Moraczewski bagatelizuje sprawę Brześcia, twierdząc, że wszystkie wiadomości o znęcaniu się nad więźniami są wymysłem endeckim.

Dlaczegoż — pytamy — nie wytacza się prasie, rozpowszechniającej te „kłamstwa“, procesu? Przecież byłby to najlepszy sposób na utrącenie „plotek“, sanacji niezwykle niemiłych.

Centrowcy protestują.

W związku z notatką „Kreuzzeitung“ o zamierzonem rzekomo stworzeniu samodzielnego państwa śląskiego, ogłosili centrowcy ze Śląska niemieckiego stanowczy protest przeciw oszczerstwu wspomnianej gazety. W proteście stwierdza się, że nikt z centrowców z polskimi politykami i przedstawicielami polskiego duchowieństwa nie rozmawiał.

Sprostowanie to demaskuje **podstępny** atak kół sanacyjnych na Korfantego.

Wojsko przeciw Kostkowi Biernackiemu.

Ostatnia „Ziemia Przemyska“ (Nr. 4, drugi nakład po konfiskacie) donosi:

„Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że obecny dowódca D. O. K. X. Przemyśl gen. dyw. Tessaro, wysłał do ministerstwa spraw wojskowych obszerny memorjał, w którym domagać się ma stanowczo usunięcia płk. Kostka-Biernackiego z dowództwa 38. p. p. w Przemyślu. W memorjale tym w słowach ostrych przedstawiona ma być rola Biernackiego, jako dowódcy pułku, oraz omówiona szeroko sytuacja w Przemyślu, która tu jest tego rodzaju, że po Brześciu, tak wśród wojskowych, jak cywilnych, pozycja płk. Biernackiego jest nie do utrzymania.“

Sensacyjny proces „Robotnika“.

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł.) Rozpoczęty wczoraj proces o zniewagę sędziego Demanta, której miał się dopuścić centralny organ PPS „Robotnik“ twierdzeniem, że sędzia Demant był urzędnikiem bolszewickim, potoczy się jeszcze przez dzień dzisiejszy. Przesłuchani dotąd świadkowie obrony zeznali, że sędzia Demant istotnie pracował w kazańskim komisarjacie dla spraw polskich, nie był jednak komunistą, a przeciwnie zwalczał prądy komunizujące w tamtejszej PPS. W roku 1920 wstąpił sędzia Demant jako ochotnik do armji i walczył z bolszewikami.

— **Najechany samochodem.** Dnia 24. bm., w godzinach południowych, samochód osobowy P. Z. 46091, kierowany przez szofera St., zamieszkałego przy ul. Zacisze, najechał w ulicy Gdańskiej na 14-letniego Jana Drążkowskiego, zamieszkałego w Fordonie przy ulicy marszałka Piłsudskiego 22. Drążkowski odniósł ogólne potłuczenia i odwieziony został do szpitala. Dochodzenia wykażą, kto ponosi winę.

Z ruchu towarzystw.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, 30. bm. o godz. 20,15 w hotelu Lengninga. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

Tow. uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne dn. 28. bm. o g. 20 w Resursie Kupieckiej. Ważne sprawy. Liczny udział pożądany.

Pomorski Automobilklub. Walne zebranie dnia 29. bm. o godz 15 w hotelu Lengninga.

Tow. Czeladzi. Zebranie w środę, o 19 starego i nowego zarządu. O godz. 19,30 zebranie ogólne.

Zebranie zarządu III. Zakonu 30. bm. o 18 w biurze parafjalnem św. Trójcy. Zebranie zgromadzenia III. Zakonu 1 lutego o g. 16 w kościele św. Trójcy.

„Chopin“. Lekcja odbędzie się w każdą środę i piątek w lokalu p. Kleinerta. Na lekcjach przyjmuje się nowych członków.

Roczne walne zebranie kasy pogrzebowej przy Bractwie Matki Boskiej Szkaplerznej przy Farze dawn. Polsko-Kat. Robotników odbędzie się w niedzielę, dnia 1 lutego br. o godz. 13.

Klub Sportowy „Polonja“. Zebranie zarządu w środę 28. bm. o g. 19 w lokalu Resursy Kupieckiej. Walne zebranie 5 lutego o g. 19 w tym samem lokalu.

Towarzystwo Kupców - Detalistów branży spożywczej. Zamówienia i gotówkę na cukier i inne artykuły przyjmuje Bank Ludowy do czwartku, dnia 29 stycznia godz. 13. (1783

Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu 28. bm. o godz. 20. We wtorek o g. 19,30 posiedzenie komisji zabawowej.

S. M. p. „Naprzód“. Zebranie plenarne 30. bm. o godz. 19,30 w salce parafjalnej. Zebranie zarządu dziś we wtorek 27. bm. o tym samym czasie.

Roczne walne zebranie Kółka Rolniczego WIERZCHUCIN KRÓL. w środę, dnia 28. bm. o godz. 16 w sali p Szrajdy. Zebranie zarządu o godz. 15.

Gabinet Mac Donalda trzeszczy w posadach.

Trudności z przeprowadzeniem ustawy strejkowej.

Londyn, 26. 1. Gabinet Mac Donalda postanowi zapewne podać się do dymisji i rozpisać nowe wybory, o ile na środowem posiedzeniu izby gmin **rządowy projekt ustawy o związkach zawodowych, przywracający robotnikom prawo strejku generalnego, nie znajdzie większości.**

Sytuacja jest dla gabinetu nader krytyczna, gdyż większość Labour Party wobec konserwatystów wynosi zaledwie 26 głosów. **Liberali oficjalnie postanowili wstrzymać się od głosowania,** nie ulega jednak wątpliwości, że wielu posłów wyłamie się z pod dyscypliny partyjnej i będzie głosowało przeciw rządowi, część zaś opowie się za rządem.

Rząd zdaje sobie dokładnie sprawę z położenia i nie robi sobie złudzeń, mimo to jednak w kołach rządowych przeważa optymizm. Mac Donald sądzi, że wynik głosowania **będzie dla niego korzystny, a ustawa przejdzie choćby nawet minimalną ilością głosów.**

Gandhi nie chce wyjść z więzienia!

Rząd angielski robi nową próbę uspokojenia Indji.

Bombaj, 26. 1. (PAT) Jak donosi agencja Havasa, Gandhi, którego miano dziś uwolnić, odmówił opuszczenia więzienia, motywując to stanowisko tem, że dotychczas w sprawie eksploatacji soli nie została zniesiona odpowiednia ustawa, oraz że nie zwolniono osób uwięzionych za udział w kampanji biernego oporu.

Londyn, 26. 1. (PAT) Według doniesień telegraficznych z Bombaju w związku z decyzją wypuszczenia na wolność Gandhiego wiele walorów giełdowych podniosło się o 2 pkt.

New Delhi, 26. 1. (PAT) Na zebraniu rady ministrów jeden z ministrów oświadczył, że w okresie od kwietnia do grudnia r. ub. aresztowano w związku z akcją nieposłuszeństwa cywilnego 54 tysiące osób, z tego 20.000 osób aresztowano za niedopuszczanie do pracy. 11.000 z pośród aresztowanych wypuszczono na wolność 23.500 pozostaje dotychczas w więzieniu. W okresie od kwietnia do lipca r. ub. w czasie strzelaniny na ulicach zabito z pośród publiczności 100 osób, zaś raniono 427.

ZE SPORTU.

Wspaniały sukces Br. Czecha na międzynarodowych zawodach narciarskich w Czechosłowacji.

Praga, (PAT). W drugim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo Czechosłowacji o rozgrywających się w Jilomnico w Karkonoszach, odbył się konkurs skoków do kombinacji.

Zwyciężył znakomity narciarz norweski Sigmund Ruud z notą 235,50 punktów, skoki 49 m., Barton (Czechosłowacja), **Czech Bronisław (Polska) skoki 36 i 42,5 m., nota 200.90 p.**

W drugiej klasie pierwsze miejsce zajął Janson (Norwegja) skoki 41 i 44,5 mtr., nota 204,90 p., a **drugiej miejsce** zdobył **Marusarz Stanisław (Polska), skoki 41 i 42,5 mtr., nota 195,90 p.**

Wobec tego w ogólnej klasyfikacji do biegu kombinowanego pierwsze miejsce zajął Barton (Czechosłowacja), a tuż za nim uplasował się **Bronisław Czech (Polska).**

W drugiej klasie tuż za Simunkiem (Czechosłowacja)412,10 p. i za Jansonem (Norwegja) 372,90 p., **trzecie miejsce zajął Stanisław Marusarz (Polska), uzyskując 366,90 p.**

Drugie miejsce Bronisława Czecha i trzecie Marusarza wśród międzynarodowej konkurencji przeszło 150 zawodników uważać należy za bardzo doniosły sukces narciarstwa polskiego.

Bank Polski płacił w dniu 27 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87½—8,88½
funty szterlingów	43,15½
franki szwajcarskie	171,94
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	211,25
guldeny gdańskie	172,47
szylingi austrjackie	124,92
liry włoskie	46,53½
korony czeskie	26,30

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 26. 1. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	00,00—00,00
Pszenica	21,00—21,75
Jęczmień przemiałowy	19,50—21,00
Jęczmień browarowy	25.00—27,00
Owies	19,50—20,75
Mąka żytnia 65 proc.	00.00—29.50
Mąka pszenna 65 proc.	38,50—41,50
Otręby żytnie	12,50—13,50
Otręby pszenne	12,50—13,50
Otręby pszenne (grube)	14,50—15,50
Rzepak	41.00—43,00
Groch Viktorja	27,00—32,00

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 26 stycznia 1931 roku.
5% Pożyczka konwersyjna 46½—00,00 % P.
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt 90,00—90,00
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 00,00—37½ +
5% Pożyczka premjowa serja II 00,00—46,00
4% Premj. Pożyczka Inwestycyjna 00,00—090,00
Tendencja Utrzymana.

POLECENIA

Podatkowe (1883
reklamacje opracowuje Krynicki, Długa 39, II

Meble
sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, kuchnie. Meble pojedyńcze: szafy, lustra, krzesła, łóżka. leżanki, kanapy, garnitury klubowe najtaniej i na raty kupisz tylko u **Andrzeja Nowaka,** Bydgoszcz, Wełniany Rynek 5/6, tel. 2143. Specjalność: kompletne urządzenia dla nowożeńców. 19798

Meble
wszelkiego rodzaju, kompletne urządzenia dla nowożeńców. jak i pojedyńcze. krzesła, stoły, łóżka. kanapy, leżanki, materace poleca za gotówkę, na spłaty. Sajkowski, Bydgoszcz, Jezuicka 18. (781

Nowożeńcy
kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i garnitury klubowe tylko u **Andrzeja Nowaka,** Wełniany Rynek nr. 5/6, tel. 2143.
19710

Odciski (1373
wycina się. Zakład fryzjerski, ul. Warszawska 22.

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (1608)

Krawcowa
tanio poleca się w dom Garbary 24, II lewo. (F962

Maty
z trzciny i słomy i czystej słomy, do krycia inspektów, każdej wielkości, wyrabia fabryka mat dla ogrodnictwa i murarzy W. Lutomski, Inowrocław, fabryka wyrobów trzcinowych i mat ogrodn. (1382

Krawcowa
szyje tanio w domu i poza domem. Spychałówna Dworcowa 13 podw. (1864

SPRZEDAŻE

Młyn
parowy, 5 par walcy, nowocześnie urządzenie, przemiał 250 ctr. sprzedam za 150.000 wpłaty 50 tys. lub zamiana na kamienicę. Zgłoszenia Pogoń, Dworcowa 80, telefon 18-15. 1514

Skład (1839
kolonjalny dobrze zaprowadzony z urządzeniem i towarem natychmiast za 1.500 zł na sprzedaż. Wiadomość w Dzien. Bydg.

740 mórg (F953
z budynkami, 60 bydła, 25 koni wraz gorzelnią dającą dochodu 40 000 zł. rocznie, zamienię na dom. Gordon, Poznań, Plac Nowomiejski 5, u Lindner.

Parcelacyjne
wyborowe osady tanio, dogodnie sprzedaje: Pawelec, pełnomocnik, Grudziądz, Groblowa 11. (1770

Kamienica
w pobliżu dworca o 2 mieszkaniach 7 i 5 pokojowych luksusowo urządzone. mieszkanie dla domowego, ogród, stajnia, garaż Mieszkania wolne. Wpłata 30 000 zł. Zgłosz. Król. Jadwigi 5, I p. (1829

Place
budowlane przy Chojnickiej i Grunwaldzkiej położone, za wygodną spłatą na sprzedaż. F. Peterson, cegielnia Okole, tel. nr. 87. 1662

Willa
5 pokojowa wraz z całkowitem urządzeniem, przytem ogród. zaraz na sprzedaż. Wiadomość Płocka 16, (Bielawki). (1697

Na sprzedaż
w Chełmnie skład kawy i cukierków, z nowem urządzeniem składowem i towarem (bez mieszkania). Interes położony w Rynku. Oferty do Nadwiślanina w Chełmnie. (1815

Elegancka
limuzyna 6 cylindr. Opel, wszelkie szykany (okazja) 5 tys. zł. Rutkowski, Bydgoszcz, Warszawska 15. (F951

Bufet
kredens sprzedam. Stolarnia, Pomorska 22/23. (F950

Frakowe
ubranie nowe na jedwabiu sprzedam korzystnie. Kaszubowski, skład krawiecki, Fredry 4. (F939

Wózek
dziecięcy sprzedam. Skład czapek, Mostowa 11. (1872

Krowa (1874
młoda dojna na sprzedaż. Krawczak, Zielonczyn.

Swinie
sprzeda Janczewski. Senatorska 23. (F963

Pies
Bernardyn, czystej rasy, roczny, na sprzedaż. Unji Lubelskiej 2. (1866

KUPNA

Dom
dochodowy 2 ptr. z ogrodem w Bydgoszczy kupię. Of. pod „Gotówka" do filji Dz. Bydg. (F944

Kupię
dom z ogrodem, wpłacę 5000 zł, resztę podług ugody. Of. do Dz. Bydg. pod „M. M. B." (1837

Szukam
kupna za gotówkę: 1500 m. szyn 65 albo 70 mm. wysokich, 4 zwrotnice, 20 wózków wywrotowych (Kipploren) $^3/_4$ m³, 1 lokomotywę motorową na tor 600 mm., 1500 sztuk nowych drewnianych podkładów 1 m. długich (Holzschwellen). Oferty z podaniem najniższych cen i miejscowości gdzie można materjał oglądać uprasza A. Roszkowski, Gdańsk, Hansaplatz 11. (1854

Radjoaparat (1870
kupię okazyjnie Of. do Dzien. pod „Elwu".

Motor
elektryczny kupię 2—3 P. S. na kulkowych łożyskach. Fordon, Sienkiewicza 12, J. R. (1767

Kuchnię
westfalską kupię natychmiast. Of. do filji Dz. pod „Kuchnia". (F940

Kasę
registracyjną, nową kupię. Oferty pod „National" do filji Dzien. Bydg. (F948

Ćwiczyć
na maszynach do pisania można we firmie Skóra i Ska, Bydgoszcz, Stary Rynek 27, I piętro. (925

Nauczycielki
lub nauczyciela poszukuje się z maturalnem wykształceniem i odpowiednią praktyką dla dwojga dzieci 2 i 6-tej klasy za wynagrodzeniem wolnego mieszkania i utrzymania. Zgł. pod „S. O." do Dz. Bydg. (1847



Regularnie co miesiąc

przynosi mi odsetki od kapitału, który przez drobne ogłoszenie, umieszczone w

DZIENNIKU BYDGOSKIM

czytanym przez przeszło 150.000 osób ze wszystkich sfer społeczeństwa, wypożyczyłem rzetelnym reflektantom. Poszukujący jak i wypożyczający pieniądze, zlecenia hipoteczne, kupna i sprzedaże majątków umieszczają z dobrym skutkiem **w drobnych ogłoszeniach.**

LEKCJE

Angielskiego (F957
udzielam, ewentualnie za obiady. Szybkie wyuczenie. Filja Dzien. „Lady".

Lekcje
malarstwa. Udzielam lekcji rysunków i malarstwa artystycznego oraz wykonuję portrety olejne i pastelowe artystycznie. Bliższe informacje w Składnicy Sportowej Sienkiewicza 9, tel. 790. (1861

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (263

Zarobek
dajemy osobom inteligentnym, mogącym poświęcić nieco wolnego czasu, bez uszczerbku dla swoich zajęć i bez narażenia godności stanu. Fachowość zbyteczna. Zgłosz. „Gospodarczy Zakład Kredytowy" Lwów Wałowa 11a. Dla pracujących już w dziale obligacji specjalne warunki. (139

Spółdzielnia
„Społem" przyjmie natychmiast sklepową, kaucja wymagana. Zgł. osobiste Rynek Marszałka Piłsudskiego nr. 15, godziny 17. (1846

Pilna
pokojówkę umiejącą nakrywać do stołu i władającą oboma językami poszukuje od 1. II. 31 Restauracja, Gdańska 28. (F967

Kucharka (F942
i uczennica potrzebna. Restauracja Tunel Wojewódzki, Jagiellońska 4.

Dziewczyny
z zamiłowaniem do dzieci, oraz do wszelkich prac domowych, druga z gotowaniem mogą się zgłosić. Kr. Jadwigi 13, part. prawo. F943

Kucharki
lecz tylko czysto gotującej i uczciwej poszukuję przy dobrej zapłacie. Kto? wskaże Dzien. (1844

Uczeń
z podaniem życiorysu, ukończeniem 6 klas gimnazjum może się zgłosić. Drogerja Minerwa, Bydgoszcz, Śniadeckich 42. (1845

Dziewczyna
do wszystkich prac domowych potrzebna. Aleje Mickiewicza 7, skład kolonjalny. (F949

Służąca
uczciwa z dobremi świadectwami może się zgłosić. Kordeckiego 20, I ptr. lewo. (1860

POSADY POSZUKUJA

Drogerzysta
dypl poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod „Uczciwy" do Dzien. Bydg. (1803

Mistrz (F945
piekarski, dzielny fachowiec, samotny wdowiec, poszukuje pracy, niezależny od zasług. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Mistrz".

Poszukuję
posady od 1. 2. z gotowaniem. Lubię dzieci. Łask oferty proszę pod „Dobra" do filji Dzien. Bydg. (F956

Szofer
służący, stangret z dobremi świadectwami poszukuje posady. Adres Dz. Bydg. (1835

Zaufana
dziewczyna z gotowaniem szuka posady. Oferty pod „Zaufana" do Dz. B. (1843

Poszukuję
posady, z porządnej rodziny na stałe do samotnego państwa, z dobremi świadectwami od 15 lutego. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „15 luty" (F960

Prania
podejmuję się po domach. Wykonuję starannie i czysto. mam kilkuletnią praktykę. Poszukuję nowych miejsc. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Czyste pranie". (1862

DZIERŻAWY

Do wynajęcia
biura, fabryki, składnice, piwnice. Marsz. Focha 40, I ptr. (1640

Wydzierżawię
skład kolonjalny, restauracja z mieszkaniem obok, oraz zajazd. Koncesja zapewniona. Helena Pacuska Lidzbark. (1852

Wspaniałe lokale
handlowe nadające się także na biura z wielkiemi oknami reklamowemi, położone w centrum miasta obok hotelu pod Orłem, Gdańska 165 wysoki parter zaraz do oddania. Bliższe szczegóły w Banku Ziemian, Gdańska 165
1079

MIESZKANIA

Mieszkanie (1784
5 pokoi, kuchnia, łazienka I piętro wydzierżawi W. Poczekaj, Pomorska 38.

Mieszkanie
5 pokojowe ze składnicą 350 m² do wynajęcia. Nad Portem 2. Peterson, Okole telefon 87. (1661

Mieszkanie (1836
1 pokój dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Dzierżawa za rok zgóry. Lubelska 23.

2 pokoje
kuchnia, centrum, dla bezdzietnego solidnego małżeństwa do wynajęcia. Wiadomość Gdańska 57. gospodarz. (F955

POKOJE

Oficer (F952
poszukuje ładnie umeblowanego pokoju z używaniem łazienki od 1 lutego, w okolicy ul. Jagiellońskiej, Placu Teatralnego, Focha. Gdańskiej i Dworcowej. Of. do filji Dzien. Bydg. ulica Dworcowa pod „Oficer"

Pokój
umebl. duży słoneczny, frontowy z oddzielnem wejściem, z utrzymaniem lub bez dla dwóch panów do wynajęcia. Długa 45 II ptr. (1780

Pokój
z utrzymaniem lub bez od lutego wynajmę. Kujawska 7. (F961

Pokój (1838
niekrępujący zaraz wynajmę. Paszke. Poznańska 15.

Pokój
umebl. z używaniem kuchni. Podgórna 17. (1841

Pokój
Kordeckiego 20, pr. (1831

Pokój
umebl. dla małżeństwa. Kanałowa 7, p. (1850

Pokój
frontowy niekrępujący tanio do wynajęcia. Babia Wieś 3d, II pr. (1848

Pokój
umebl. wolny. Jackowskiego 28, II pr. Zgłosz od godz. 5-tej. (F941

Pokój
umeblowany wynajmę. Cieszkowskiego 2, II. (F959

Pokój
dla solidnego pana. Marcinkowskiego 10, I pr. (F966

Dwa
pokoje umeblowane z używaniem kuchni wydzierżawię. Sienkiewicza 13, II p. F964

Pokój
umeblowany. Chrobrego nr. 13, I ptr. prawo. (F958

Pokój (1857
wynajmę solidnej osobie. Gdańska 49, parter lewo.

Pokoje
umeblowane lub bez mebli dla osób solidnych. Kujawska 107, front. (1858

Umeblowane
pokoje z używaniem kuchni. Toruńska 180. (1859

Pokój
z utrzymaniem. Gdańska nr. 137, III. (F977

Pokój
z utrzymaniem dla solidnej osoby, Ośmiałowska, Cieszkowskiego 5. (F976

Pokój
do wynajęcia. Chrobrego 21, II. (F975

Pokój
wynajmę. Długa 39, II prawo. (1884

Pokój (1873
umeblowany Przyrzecze 2.

Pokój (1857
wynajmę solidnej osobie. Gdańska 49, parter lewo.

Pokój
umebl. wydzierżawię małżeństwu, używanie kuchni. Gospodarz. Jackowskiego 15. (1855

Pokój
osobne wejście. Toruńsya 174. (1869

RÓŻNE

Poszukuję
pożyczki 16.000 zł na I hipotekę gospodarstwo rolne 80 mórg, ziemia buraczana. Procent podług ugody. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Dobra lokata". (1842

Do 25.000 zł
ulokuję I hipotekę domu w Bydgoszczy. Zgłosz. pod „Spieszne" do filji Dzien. (F828

20.000 zł
na I hipotekę, kamienicy w Bydgoszczy (wartości 150.000 zł) poszukuje się. Oferty do Dzien. Bydg. „A S. 20". (1858

Pożyczkę
na I hipotekę 6—8.000, realność budynek miejski. Oferty pod „Pożyczka" do Dzien. Bydg. (1840

Zbieraczom
rzadkich książek, fotosów, albumów pięknych kobiet, cenniki-katalogi darmo: „Fotocud", Warszawa skrzynka 57/B. (1810

Unieważniam
zgubione papiery wojskowe. Bruno Merten, Siedmiogóry. (1808

Dnia (1812
24 stycznia br. zaginął piesek - pinczerek białoczarny. Znalazcę uprasza się o łaskawe odprowadzenie pod adresem: Bydgoszcz, Petersona 10, II p. za wynagrodzeniem.

Ostrzeżenie.
Ostrzegam przed wynajęciem pokoju w domu przy ulicy Gdańskiej 57, u p. Bledow. Gospodarz. (F954

W niedzielę, 25 stycznia rb. o godz. 1/24 rano podobało się Panu Bogu zabrać do grona swoich aniołków naszego najukochańszego, nigdy niezapomnianego jedynego synka, naszego kochanego wnuczka, siostrzeńca, bratanka i kuzyna ś. p.

Edwarda Żewickiego

zmarłego przedwcześnie w trzeciej wiośnie życia, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, o czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

Rodzice i rodzina.

Bydgoszcz, Warlubie, Jarocin, Grudziądz, Berlin. (1905

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 stycznia 1931 r. o g 4.15 popoł. z kaplicy starego cmentarza (ul. Św. Trójcy).

---

†

W poniedziałek, 26 stycznia b. r. o godz. 17-tej zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, mój najukochańszy, nigdy niezapomniany mąż i troskliwy ojciec

ś. p.

Aleksy Heize

w 58 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona i córka.

Koronowo, dnia 27-go stycznia 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godzinie 10-tej z domu żałoby.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (1904

---

†

W niedzielę, dnia 25 stycznia br. zmarł tragiczną śmiercią mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i nigdy niezapomniany ojciec, brat, wujek i teść ś. p.

Feliks Gronowski

muzyk

przeżywszy lat 48, o czem donosi w nieutulonym smutku pogrążona

Żona z rodziną.

Bydgoszcz, dnia 27 stycznia 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, o godz. 3-ciej z domu żałoby przy ulicy Bielickiej 28. (1885

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.